Ner 105. Kraków, 8 Maja — Środa. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Ż. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju. przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c,, oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie: **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 7 maja.

Musimy odwrócić na chwilę uwagę od spraw najbliżej nas obchodzących, aby zapisać objaw wielkiej wagi i brzemienny na przyszłość w wypadki, który w zjeździe delegatów amerykańskich w Cincinnati wystąpił jako rezolucya i podstawa dla przyszłego wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W chwili bowiem, kiedy centralizacya święci tryumfy w Europie, kiedy Niemcy i Włochy zamieniają się w państwo jednolite, Szwajcarya nawet radzi nad zaprowadzeniem konstytucyi niweczącej odrębność kantonalną, kiedy w Austryi stronnictwo wiernokonstytucyjne zapisało na chorągwi swojej nie już jedność monarchii, ale spójność jej na zasadach centralizacyi i przewagi jednego plemienia, w Ameryce podkopaną została centralizacya republikańska zdobyta w wojnie domowej, a demokratyczna partya zaczyna nietylko wydobywać się na wierzch, z porażki ciężkiej dźwigać się, ale nadto myśleć o zwycięstwie. Autonomia nad centralizacyą: oto hasło demokracyi amerykańskiej. Wzmocniła się zaś ta demokracya dawnych rokoszan południowych reformowymi republikanami, których straszy przewaga możnowładców finansowych Brooklynu, uprzywilejowanych protekcyonistów, w rękach swoich skupiających handel i bogactwo Ameryki, straszy przedajność urzędników, bezkarność gospodarstwa miejskiego w Nowym Jorku, uchylanie się rządu od opieki nad Indyanami, aby nie wzmocnić żywiołów obcych rasie anglosaksońskiej, zresztą powoduje ich do secesyi może także ambicya osobista i interes znaczenia stronnictwa, a niechęć ku prezydentowi Grantowi.

Rewolucya południowa złamana w wojnie domowej, próbuje teraz sił swoich na polu wyborów. Zjechali się w Cincinnati delegaci wszystkich krajów, należący do tej nowej koalicyi demokratów i republikanów, i przyjęli tam zasady i program, uchwalone już poprzednio w szczupłejszem kole przywódców.

Jeżeli się powiedzie tej koalicyi, a ma ona za sobą wszystkie dawne kraje związku richmondzkiego i wielką liczbę odstępców republikanckich północy, natedy konstytucya Stanów Zjednoczonych zbliży się do pierwotnych swoich zasad unitarnych, a Unia będzie mogła przyjmować do swego stowarzyszenia państw wszystkie te kraje, które ku niej wyciągają ramiona, bądź aby znaleść bezpieczną ostoję, bądź aby się wydostać z pod panowania metropol europejskich. Byłoby to więc hasłem dla Hajti, Kuby, Mexiku, a może nawet dla Kanady, szukać związku ze Stanami Zjednoczonemi. Zapewnia im bowiem koalicya w Cincinnati wolność handlową, autonomię zupełną, równość w obliczu prawa, warunek mający służyć za dowód, że południowcy nie zamyślają przywrócić systemu niewolnictwa, i większą niż dotąd niezawisłość polityczną i ekonomiczną od samowładztwa pieniężnych, większą opiekę nad rolnictwem, większe uwzględnienie plemion innych ras.

Wpływ takiego przeobrażenia amerykańskiego u tak przeciwnego prądowi panującemu w Europie, ogromnyby były wagi na stosunki naszej półkuli pod dwojakim względem, raz jako przykład związku państw z powodu rozpostarcia się potęgi Ameryki, a powtóre, że państwa kolonialne europejskie byłyby zagrożone bliską utratą swoich posiadłości zamorskich. Wtedy dopiero doktryna Monroë: „Ameryka dla Amerykanów" znalazłaby swoje urzeczywistnienie aż do ostatecznych krańców politycznych.

Zwróciliśmy na tę sprawę uwagę, albowiem zbliża się chwila wyborów, która stanowić będzie nietylko o ludziach ale i o instytucyach w Ameryce.

W lwowskim liście do *Dziennika Poznańskiego* czytamy następujące słowa:

„*Czas* dokonał istotnie wielkiego dzieła, sparaliżował ogromnie artykułami swemi udział w składkach „na szkoły." A jak my chętnie słuchamy wywodów, które nas mają przekonać, że nic dawać nie potrzeba, nie trzeba dodawać. Nie mogę przypuszczać, by *Czas* nie w najlepszej myśli z tak siłą przeciw składkom na oświatę występował, dla tego dziwię się, dla czego komitet centralny kierujący składkami, nie umiał dotychczas za stosowne odezwać się do kraju i zbić twierdzenia *Czasu*. Niechby to powadze tego komitetu nie ujęło a sprawie pewnieby pomogło. Artykuły rzeczone *Czasu* wyrażają opinię całego, a silnego stronnictwa i wywierają skutek. Wszak komitet centralny wie, jak Kraków cały wobec składek stanął, wszak wie, że prezydent Krakowa nawet na jego odezwę nie odpowiada. Nie dość więc rozpocząć dobre dzieło, nie dość zaszczepiać delegatów, wydać jedną odezwę i czekać na skutek, zwłaszcza wtedy, gdy jest przeciwdziałanie. Dzieła rozpoczęte trzeba doprowadzać do skutku, delegatów trzeba popierać, a z przeciwnikami walczącymi z przyłbicą otwartą i uczciwą bronią, trzeba stoczyć walkę, przekonać i pokonać ich. Po zwycięstwie albo po klęsce wolno spocząć, ale nie wśród akcyi rozpoczętej!"

Podejmując sprawę szkół dla ludu w naszym dzienniku, zapowiedzieliśmy, co nas czeka i na jakie ciężkie narażamy się zarzuty. Nie od razu też zabraliśmy głos, nie z obawy wprawdzie, ale pragnąc, aby pierwsze, że tak powiemy, wrażenie przeminęło, bo zdawało nam się, iż sprawę tak wielkiej wagi nie uczuciowo lecz rozważnie traktować należy. Cała też różnica między nami a naszymi w dziennikarstwie kolegami na tem polega, że co my uważamy za powinność, oni za ofiarę poczytują, co my chcemy drogą podatku osiągnąć, oni sprowadzają do dobrowolnych składek. Wdzięczni zaś jesteśmy lwowskiemu korespondentowi *Dz. Pozn.*, że przynajmniej nie poszedł za przykładem innych, którzy nawet śmią twierdzić, iż jesteśmy przeciwnymi zakładaniu szkół, lecz owszem „przypuszcza", że działamy „w najlepszej chęci", walczymy „z otwartą przyłbicą i uczciwą bronią", że artykuły nasze „wyrażają opinię całego a silnego stronnictwa i wywierają skutek." My zaś dalej jeszcze idziemy w przypuszczeniach, bo mamy nadzieję, że zdanie nasze podzielą wkrótce wszyscy rozważni a gorąco kraj miłujący ludzie, a przeto, że w liczbie ich ujrzymy także korespondenta, którego tu przytaczamy, i to z tej prostej przyczyny, że jedynie tą drogą można osiągnąć cel zamierzony, że finansowe i ekonomiczne powody przemawiają za uregulowanym ciężarem podatkowym, że względy moralne i polityczne nakazują, aby cały kraj ponosił ten ciężar jako obowiązkowy i że trzeba się nam wydobyć z pod zarzutu, jako rządzimy się tylko popędami uczucia, jako działamy jedynie pod wpływem chwilowego uniesienia, jako każdą sprawę dobra publicznego oceniamy tylko ze względu na agitacyę, którą ona zrodzić może. Dziennik nasz nie odpycha ofiar, nie odmawia nikomu prawa pełnić dobrodziejstwa, nie lekceważy niczyjej dobrej woli, ale nie chce, aby się spuszczano na dobre chęci dawców i od ich woli i możności czyniono zawisłem to, co w oczach naszych jest nieuniknionym obowiązkiem.

Jużeśmy przykładem bardzo porównawczym z Francyi, a świeżym, stwierdzili, że ofiarą nie zastąpi podatku, a mniemamy, że zwrócenie całej myśli wykonania dzieła tak wielkiego na drogę ofiary dobrowolnej może tylko odwieść tych od popierania podatku, którzyby ofiary nie złożyli a podatek zastrasza ich; wolą więc popierać pierwszą, aby drugi nie przyszedł do skutku; dla innych zaś myśl ofiary imponuje poświęceniem, heroicznością: dla nas atoli nie byłoby poważniejszego widoku, jak kiedy reprezentacya kraju uznając sprawę tę za rzecz dobra publicznego, uchwali, że kraj cały powołany jest do brania w niej udziału.

Jeszcze innemi możemy to poprzeć przykładami, bliżej obchodzącemi rodaków, niż powołanie się na bezowocność składek we Francyi dla zebrania pieniędzy na kontrybucyę wojenną. Kościuszko wśród naglących okoliczności powołał naród do składania ofiar na ołtarz ojczyzny. I cóż się stało? Oto wielka liczba obywateli, mianowicie z Krakowskiego, sama się opodatkowała bardzo wysoko. Ale inni za to opodatkowali się bardzo nisko, niżej, aniżeliby na nich przypadło w zwykłym rozkładzie podatków. A odleglejsi nic nie dali. Znane są następstwa tego „podatku ofiary", bo takie nosi on urzędowe miano: jedni przezeń zubożeli, inni nie byli nim wcale dotknięci. A kasa narodowa mniej zyskała, niż gdyby się było rozpisało mniejszy nawet podatek.

Jeszcze inny przykład. Dla czego w r. 1863 i 64 nie poprzestano na ofiarach, chociaż w sprawie wymagającej prawdziwego poświęcenia, lecz uciekano się do wątpliwego nawet, bo bez nacisku egzekucyi, podatku narodowego? Snać, że finansiści rewolucyjni umieli liczyć, iż więcej wart nakaz płatniczy niż odezwa o składki. A jednak gdy kto chciał dać składkę, czy ją odrzucono?

Subskrypcya dobrowolna tam tylko jest stosowna, gdzie nie można nałożyć podatku i pociągnąć kontrybuentów, albo gdy idzie o pokrycie wydatku jedynie przez wspólników jednej myśli, albo wreszcie, gdy ze subskrypcyą ma być połączona demonstracya. Żaden z tych przypadków tu nie zachodzi, a nawet jeśliby zakładanie szkół miało być demonstracyą, toć lepiej, aby cały kraj objawił, że chce mieć udział w podniesieniu oświaty ludu, niż żeby do tego obowiązku poczuwała się mała tylko stosunkowo liczba osób, a rezultat żeby okazał się w końcu maluczki. Ażaliż bowiem sądzicie, że zbierzecie miliony, których będzie potrzeba?

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 6 maja.

W wilię otwarcia Rady państwa ogłasza *Sontags-Courier*, dziennik mało rozpowszechniony, wiadomości o jakichś znowu rokowaniach i korespondencyach między Polakami a Czechami. Dr Rieger i hr. Clam-Martinitz mieli pisać listy do pp. Zyblikiewicza, Grocholskiego i Wodzickiego, zapraszając do wspólnego działania; wspomniani zaś posłowie polscy dość szorstką i odmowną mieli dać Czechom odprawę. Wreszcie Czesi rozgłosili wiadomość o zmianie w usposobieniu hr. Andrassego w sprawie galicyjskiej. Ostatnią wiadomość podał jak wiadomo pierwszy *Tagblatt*, a dotąd przynajmniej nie słyszeliśmy, aby Czesi używali *Tagblattu* lub aby *Tagblatt* dał się używać do ogłaszania doniesień Czechom potrzebnych. Wiadomość zaś o przeprowadzonej korespondencyi między Czechami a Polakami, o ile my przynajmniej wiemy, nie ma najmniejszej podstawy, bo ostatniemi czasy Polacy z Czechami wcale a wcale się nie stykali.

Przez 24 godzin, t. j. w sobotę prasa tutejsza gniewała się na rząd z powodu wstrzymania uchwały Rady miejskiej, udzielającej p. Kudlichowi dyplom obywatelstwa honorowego; *Vorstadtzeitung* nawet została skonfiskowaną za artykuł o Kudlichu, lecz już nazajutrz jakby zapomniała o kroku rządu i po części zaczęła go bronić ze stanowiska prawnego. Niezmordowany wiedeński *Deutscher Verein*, którego nie można zakazać ze stanowiska prawnego, urządza po jutrze wielką ucztę na cześć Dra Jana Kudlicha.

Wzrastający brak mieszkań i coraz wyższa cena takowych skłoniły jeden z dzienników tutejszych do wystąpienia z wnioskiem, ożywionym najlepszemi chęciami, lecz nie wiemy czy wiodącym do celu. Dziennik ów domaga się zaprowadzenia *moratorium* przez dwa lata na mieszkania, t. j. aby niewolno było przez dwa lata właścicielom domów wypowiadać lokatorom mieszkania lub podwyższać ich ceny; usprawiedliwia zaś swój wniosek zbliżającą się wystawą powszechną. Wniosek ten wkracza w dziedzinę własności i wolności prywatnej, a powtóre trudno rozstrzygnąć, dlaczego *moratorium* takie ograniczać do samych tylko mieszkańców, dlaczego go nie rozciągnąć na przedmioty żywności, na mięso, lub też na odzież, i t. d., bo doświadczenie uczy, że już teraz wszystko w Wiedniu podrożało, lubo jeszcze rok do wystawy.

Wczoraj powrócił hr. Andrassy z Węgier. Powiadają, że w kołach węgierskich liczono na przybycie ks. Milana w czasie podróży Cesarskiej, i że pewne panuje rozczarowanie z powodu doznanego zawodu. Liczono na zbliżenie się Serbii do Austryi w skutek osobistego zetknięcia się N. Pana z ks. Milanem.

Dziś przybył do Wiednia Ryszard Wagner, słynny kompozytor niemiecki. 12go b. m. będzie tu kierował koncertem.

Znana z procesu „Ebergenyi Chorinsky" panna Julia Ebergenyi, rzeczywiście oddaną została do domu obłąkanych. Dopiero po kilkotygodniowych badaniach i obserwacyach lekarze orzekli, że Julia Ebergenyi jest obłąkaną. Wypadek ten pod względem psychologicznym jest arcyciekawym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa panna Ebergenyi przez dosyć długi czas udawała obłąkanie, a dopiero później rzeczywistego dostała pomieszania zmysłów, wywołanego zapewne wiadomością o śmierci hr. Chorynskiego.

Kraków d. 7 maja. Podajemy dzisiaj dokończenie wyciągu z wykazu awansów w armii austryackiej:

W obronie krajowej mianowani dalej zostali w piechocie kapitanami drugiej klasy porucznicy: Teodor Moosthal w pułku Ludwika ks. Parmy Nr. 24; Antoni Pokorny w pułku hr. Gondrecourt Nr. 55; Ludwik Palliardi w pułku br. Baltin Nr. 13; Wacław Hartmann i Wacław Jarosh w pułku Rupprechta Nr. 40; Jan Tusch i Władysław Zawilski w pułku bar. Gorizutti Nr. 56; Józef Boniewski w pułku Wilhelma ks. Szlesw. Holst. Glücksburg Nr. 80; Jan Czapek (z pułku Nr. 13) w pułku arcys. Ludw. Salwatora Nr. 58; Adolf Odolski w pułku bar. Kellner Nr. 41; Józef Klaricz w pułku arcyks. Zygmunta Nr. 45.

Porucznikami podporucznicy: Jan Fürnkranz i bar. Hugo Neffzern w pułku Wilhelma ks. Szl. Holst. Glücksburg Nr. 80; Otto Imelski i Albin Nałęcz Mroczkowski w pułku Leopolda II króla belgijsk. Nr. 27; Karol Krywald w pułku hr. Gordrecourt Nr. 55; Józef Pokorny, Norbert Niesiołowski, Józef Schrader i Ferdynand Smeikal w pułku bar. Handel Nr. 10; Karol Czedekowski w pułku Ludwika II króla bawar. Nr. 5; Karol Eder i Jan Jellinek w pułku bar. Kellner Nr. 41; Karol Trafikowski, Aleksander Brunner, Ludwik Tarnawski i bar. August Wildburg w pułku Karola Ludw. ks. Parmy Nr. 24; Robert Pilecki w pułku bar. Gorizutti Nr. 56; Adol Langer w pułku królewicza pruskiego Nr. 20; Wilhelm Koncki i Antoni Oisner w pułku Ruprechta Nr. 40; Leodgar Chizzola w pułku Fryd. Franc. Wks. Mekl. Szwer. Nr. 57; Rudolf Egger w pułku bar. Baltin Nr. 13.

Kapitan 2ej kl. Antoni Gastmüller mianowany został kapitanem 1ej kl. w 17 batalionie strzelców; porucznicy Piotr Podstawski, Adolf Horzecki v. Hornthal i Otto Adler mianowani zostali kapitanami 2ej kl., pierwszy w 22, drugi w 30, trzeci w 17 batalionie strzelców.

W jeździe mianowani zostali porucznikami podporucznicy: Zygmunt Grotowski i Mieczysław Nowakowski w pułku huzarów Nr. 10; Bronisław Zagajewski w pułku ułanów Nr. 10. Podporucznikami kadeci: Władysław Zgórski w pułku dragonów Nr. 9; Fryderyk Jakubowski w pułku ułanów Nr. 13; Stefan Jabłoński w pułku ułanów Nr. 6; Tadeusz Jabłoński

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE
Rady Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu,

z konkursu ogłoszonego w d. 3 maja 1869 r.

(odczytane na posiedzeniu publicznem Tow., d. 3 maja 1872 r.).

W 1869 r. Rada Towarzystwa przy ogłoszeniu dwuletniego jak zwykle konkursu, mając na pamięci przypadającą w tamtym roku trzechsetną rocznicę Unii lubelskiej, też Unią, z poglądem na przygotowujące ją wypadki od zjazdu horodelskiego, za przedmiot konkursu obrała. — Nagrody za nadesłane prace przyznanemi być miały na posiedzeniu publicznem zeszłego roku. Tymczasem wojna w inną stronę zwróciła wszystkich uwagę, a wkrótce nawet wszelkie prace Towarzystwa na pewien czas przerwała. Termin na przysyłanie konkursowych rozpraw wyznaczony zbliżał się, a zamiast prac oczekiwanych, dochodziły Radę tylko żądania przedłużenia konkursu, z powodu, iż wypadki wojenne chcącym ubiegać się o nagrodę prac rozpoczętych dokonać nie dały. Rada Towarzystwa termin konkursu o rok jeden przedłużyła, nie przeczuwając wtenczas, że nowe strasznej grozy wstrząśnienie wewnętrzne Francyę zaburzy, sam byt stolicy zachwieje, a doroczne zebranie się nasze niemożebnem uczyni. Przeszła jednakże i ta ostatnia burza i znowu znaleźliśmy się tu zgromadzeni; — ale, czy nieszczęścia ubiegłego roku prac zapowiedzianych dokończyć nie dały, czy bardziej naglące zatrudnienia w inną stronę zwróciły myśl i uwagę pracujących nad *Unią lubelską*, dosyć, że w dniu 1 marca jako ostatecznym terminie wyznaczonym dla konkursu, Rada zamiast kilku oczekiwanych rozpraw, otrzymała tylko jednę odpowiadającą na ogłoszone zadanie. Nosi ona godło: *Initia fervere solent.*

Autor tej pracy, w jednym ze wstępów, których jej nie szczędzi, zastrzegł sobie prawo nie pilnowania się ściśle zadania. Uznając, że Unia lubelska nie była, jak się wyraził, „faktem samoistnym, „ale, że w przebiegu swoim jest jak najściślej związaną z całym ruchem stanowiącym treść życia „Rzpltej w ciągu XVI wieku" — doszedł do przekonania, że aby zdać sobie sprawę z Unii lubelskiej, należy poznać „zasadnicze podstawy dziejów naszych z czasów Zygmunta Augusta;" widząc zaś rozległość całego zadania, postanowił ograniczyć się do jego cząstki, i zamiast przedstawienia czytelnikom obrazu Unii samej, poprzestać na zebraniu tylko największej jak powiada liczby własnych poglądów i nowych, z nietkniętej kopalni historycznych źródeł zaczerpniętych spostrzeżeń i faktów.

Praca do takich sprowadzona rozmiarów, chociaż całkowicie nie odpowiadała konkursowemu zadaniu, mogła być jeszcze i bardzo korzystną i nauczającą, zwłaszcza, że autor zabrał się jak widać do niej, po zapoznaniu się z pisarzami zajmującymi się pierwej tą epoką, i nie szczędził trudu dla rozpatrzenia się w źródłach, których badaczom ostatnie dostarczyły lata.— Żałować przychodzi, że widoczny brak wprawy w pisaniu, i bardzo nieudatna architektonika całej rozprawy, czytanie jej utrudniają, a na wiele poglądów szanownego autora zgodzić się nie podobna. Pracę swoję podzielił on na kilka z trudnością usprawiedliwić się dających okresów; i tak: po obszernym artykule poświęconym egzekucyi, czyli naprawie Rzpltej, następuje: pierwszy okres nazwany *Reformacyą;* po nim drugi, noszący tytuł: *rozdziału kościoła od państwa;* na końcu jego spotykamy się z Unią lubelską, okres nareszcie trzeci, *Konfederacya*, obejmuje wypadki zaszłe po śmierci ostatniego Jagiellona, elekcyę i korrekturę. Zamyka rozprawę kilka kart ogólnych uwag i streszczenie poglądów. Wstępów zupełnie często zbytecznych jest kilka, miara w opowiadaniu wypadków i rzeczy niezachowana zgoła; obszerne i szczegółowe ustępy poświęcane ulubionym przez autora przedmiotom, jak np. dawno znanemu dziełu Przyłuskiego, kiedy inne niezaprzeczonej wagi, pominięte milczeniem, lub traktowane zupełnie pobieżnie. Zajmując się prawie wyłącznie Zygmuntowską tylko epoką i ogłoszonemi w ostatnich czasach dyaryuszami kilku sejmów ówczesnych, autor na nich głównie opiera wszystkie sądy swoje; ma własne, stałe, i jakby systematyczne miłości i uprzedzenia i mimowolnie zapewne przenosi do owych czasów, niektóre dzisiaj dosyć szeroki poklask znajdujące upodobania i wyobrażenia, czemu przez chwilę przypatrzeć się będziemy musieli.

Odłożywszy na bok wszelkie sprawy zagraniczne, a postanowiwszy rozświecić za to wewnętrzne, autor nie zatrzymuje się dość długo nad wiekiem XVm, aby mógł choć wskazać drogę, jaką stan rycerski do wielkiego znaczenia w Rzpltej doszedł, — co jednak byłoby niezbędnem dla powzięcia jasnego o ile można wyobrażenia o całym stanie społecznym u nas, a o władzy królewskiej mianowicie. Do 1496 r. pisano u nas statuta *de consilio*, a od tej daty *de consilio et voluntate nuntiorum.* Nie znajdujemy w rozprawie ani wzmianki o statucie przez króla Aleksandra w 1505 r. podpisanym, a umieszczonym w *Voluminach Legum*, którym zobowiązywał się on niestanowić niczego bez wspólnej zgody senatu i posłów ziemskich *(sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu)*. Statut ten jednak jest jedną z chwil przeważnych w historyi wewnętrznych naszych stosunków. Od niej rozpoczyna się stanowcza już niemoc władzy centralnej, u nas tem bardziej, że sposób sejmowania żadną ustawą określony nie był; a w wieku nie ogólnego jeszcze prawa, ale tylko przywilejów, przy najróżnorodniejszych zwyczajach, potrzebach i prawach rozmaitych prowincyj i stanów, przy istniejących już oddawna wojewódzkich sejmikach i układanych na nich instrukcyach, otrzymanie na co bądź zgody na sejmach stawało się zawsze trudnem, a nieraz niemożebnem nawet. Autora wszystkie te względy nie zastanawiają bynajmniej; rozmiłowany w stanie rycerskim, który dla niego jest skarbnicą nietylko najwyższego światła i cnoty, ale nawet mądrości politycznej w narodzie, całe postępowanie jego uważa on za zbawienne i miłością ojczyzny natchnione; winnymi w jego oczach są zawsze tylko magnaci, to jest senat duchowny i świecki, czyli tak przez niego nazywane teokratyczno-możnowładcze stronnictwo i w dodatku — królowie. Przy każdem niepowodzeniu zawsze tych kozłów ofiarnych ma na pogotowiu. Szlachta, według jego twierdzenia, w ciągu lat kilkudziesięciu wyrobiła samoistny plan politycznego działania, a pragnąc pogodzić wolność z porządkiem, dążyła stale do zapewnienia królowi silnej, wykonawczej władzy i do naprawy Rzpltej. W tej myśli domagała się tak zwanej egzekucyi, a tylko zła wola senatu i niedołężność króla, nie pozwoliły przyprowadzić zamiarów szlachty do skutku. W kodeksie Przyłuskiego upatruje autor pierwszy raz sformułowany program szlachecki, a zapewnia, że w całym narodzie panowała najzupełniejsza, jednomyślna na ten program zgoda. „Jakiś opór lub „rozdwojenie wewnętrzne — powiada — było zgoła „nieprzypuszczalnem. Cały żywioł szlachecki za „Zygmunta Augusta przejęty był poczuciem i świa- „domością, iż on powinien kierować narodowym „rozwojem, dla swej intelligencyi. Postępując zaś „konsekwentnie, przyszedł do tego, iż sam znowu „postępował zawsze za głosem najoświeceńszych i „najzdolniejszych wpośród siebie osobistości i w „ich ręce składał najwyższą pieczę i pełnomocnic- „two do kierowania ogólnem dążeniem i ruchem". Wygląda to niemal na idyllę, a przynajmniej zupełnie idealny stan społeczności szlacheckiej. Zapomina szanowny autor, co sam w innem miejscu powiada, „że egzekucya był to wyraz, którego za- „daniem było zakryć to, co się po za nim mieści- „ło; że każde stronnictwo usiłowało tłumaczyć ją „po swojemu, wszystkie pisały się na nią dla jej „wieloznaczności, a każde podsuwało drugiemu „swe rozumienie"; sam autor przytacza wiadomych mu sześć znaczeń egzekucyi, co nie zdaje się świadczyć na korzyść tak głośno zachwalanej jednomyślności dążeń i poglądów. Zapomina dalej, że kodeks Przyułuskiego wniesiony na sejm 1550 r. samaż szlachta odrzuciła, że z pomiędzy mnóstwa podobnych wypadków akta Tomickiego zapisały gorszące dzieje sejmiku wielkopolskiego 1521 r., gdy król podczas sejmu drugi sejmik zwoływać musiał, a i ten niemniej burzliwie od pierwszego się odbył; że jak świadczą przytaczane nawet przez autora dyaryusze, na sejmach między posłami częste powstawały kłótnie, a zdarzało się nieraz, że posłowie ziem całych nie zgadzając się na uchwalone przez innych postanowienia, odjeżdżali do domów. Tak było na tak często przytaczanym przez autora sejmie 1565 r. z posłami lubelskimi, ruskimi i podolskimi, i marszałek Izby poselskiej Siennicki tłumaczył ich przed królem, prosząc, aby im tego za złe nie poczytał, bo takie mieli instrukcye. Ścisłej konsekwencyi w postępowaniu mas całych trudno dopatrzeć gdziekolwiek; między naszą szlachtą jak gdzieindziej, jedyną konsekwencyą w działaniu było wytrwałe dopominanie się coraz większych swobód i zwolnienia od wszelkich ciężarów, a stawianie interesu szlachty wyżej nad interes całego kraju. W uwielbieniu swojem dla szlacheckiego obozu, autor posuwa się aż do twierdzenia, że szlachta z miłości do ojczyzny odmawiała podatków na utrzymanie wojska w chwili najgroźniejszych nieraz niebezpieczeństw. „Znosić cierpliwie najazdy tatarskie — dodaje — „była to uciążliwość wielka, ale to była jedyna „presya mogąca jakiś skutek wywrzeć na królu, „który na rzeczy delikatniejsze, choćby największej „politycznej doniosłości, nie miał zupełnie czucia". Dochodzi w tem nasz autor jak do systematycznego z jednej strony pobłażania, tak z drugiej do systematycznej niechęci.

A jednak, w czem leży prawdziwe źródło takiego w nim usposobienia? Jestże niem wyrobiona a dzisiaj nie rzadko napotykać się dająca niechęć do zasady monarchicznej w ogóle? — Wprawdzie autor na początku rozprawy oddając zasłużone pochwały pracom profesora Szujskiego, jedno ma jemu do zarzucenia, „że królów bierze zawsze w opiekę," i zdawałoby się, sądząc po tej części jego pracy, z której słów kilka przytoczyliśmy, że jest bądź co bądź panegirystą szlacheckiego stanu. A jednak tak nie jest: autor ubolewający w czasie tak zwanej egzekucyi, że szlachta wodza dla siebie nie miała, później, gdy chwile te przeszły, a wódz prawdziwy się znalazł w osobie sławnego Zamojskiego, nie szczędzi wcale tejże szlachcie prawd ostrych i przeprowadzoną przez wielkiego hetmana zasadę słusznie potępia; widzi i zdrowo ocenia konieczność prawdziwej wykonawczej władzy.

Ale autor wszędzie i na każdym prawie kroku potępiając senat, potępia przedewszystkiem wyższe duchowieństwo i zawsze oświadcza się za reformacyą; ulubioną zaś jego myślą zdaje się być myśl kościoła narodowego. Szlachta w tych czasach zjednaną była dla protestantyzmu; wiadomo, że i znaczna część senatu sprzyjała „nowinkom" jak je nazywano. — Wszyscy ulubieńcy autora: Przyłuski, marszałkowie sejmowi Siennicki, Rafał Leszczyński i t. d. byli protestantami. Autor wyrzuca królowi, że się nie zdobył na zerwanie z Rzymem, i upadek tych wielkich nadziei, jakie wtenczas pokładał na szlachcie, przypisuje nie dojściu do skutku narodowego kościoła. W tem, zdaniem naszem, myli się całkowicie; i dziwnem zaiste zdawać się może, iż poważny źródeł historycznych badacz, dowodzący nieraz szerszej znajomości ogólnych europejskich wypadków, nie dostrzegł nieskończonej pod politycznym nawet względem różnicy, jaka zachodzi między wielką, świat cały obejmującą jednością powszechnego kościoła, a drobnym i ciasnym narodowym kościołem, i nie przechodząc nawet po za zakres czysto politycznych tylko względów, nie uznał największej właśnie Zygmunta Augusta wobec Ojczyzny zasługi, w utrzymaniu jej przy katolickiej jedności. Temu głównie naród zawdzięcza następną jeszcze chwałę i potęgę swoją. Zresztą, upadek reformacyi w Polsce, nie był wcale wyjątkowem wówczas zjawiskiem. W pół wieku po pierwszem głośnem wystąpieniu Lutra, protestantyzm doszedłszy do swego zenitu, zaczął upadać; wszędzie, na całym tym szerokim pasie, który oddziela północną Europę od południowej, a gdzie oba żywioły, katolicki i reformacyjny walczyły przez ten czas we Francyi Belgii, Bawaryi, Austryi, w Czechach i Węgrzech, zarówno jak w Polsce, coraz bardziej tracił on na znaczeniu, a wkrótce zupełnie pokonanym został przez kościół powszechny, który to zwycięstwo zawdzięczał nie sile oręża tylko, ale przedewszystkiem potężnemu rozwinięciu się w

w pułku dragonów Nr. 11; Aleksander Kosczycki w pułku ułanów Nr. 11.

W artyleryi mianowani zostali: kapitan 2ej kl. Józef Halkiewicz kapitanem 1ej kl. w pułku Nr. 12; porucznik Rudolf Piotrowski kapitanem 2ej kl. w pułku Nr. 9; podporucznik Emanuel Heyda Łowczyc w pułku Nr. 6.

Porucznik w inżynieryi Edward Gürtler mianowany został kapitanem 2ej kl. i przydzielony do dyrekcyi budownictwa wojsk. w Przemyślu; podporuczniki w inżynieryi Karol Bobrecki mianowany został porucznikiem w pułku inżyn. Nr. 1.

Kadet Leopold Bielecki mianowany został podporucznikiem w oddziale sanitarnym Nr. 23.

Porucznik Andrzej Januszewski mianowany został rotmistrzem 2ej kl. przy powózkach.

W rezerwie mianowani zostali porucznikami piechoty podporucznicy: Karol Cikanek w pułku bar. Handel Nr. 10; Ludwik Pfiffer w pułku Karola Ludwika ks. Parmy Nr. 24. Podporucznikami kadeci: Zygmunt Wiśniowski w pułku Rupprechta Nr. 40, Klaudyusz Dębicki w pułku króla prusk. Nr. 34 i Michał Danielec w pułku Wilhelma ks. Szlesw. Holst. Glücksb. Nr. 80; oraz kapral Aleksander Świderski w tym samym pułku.

Dalej mianowani zostali w wojsk. lekarskim korpusie oficerów:

Dr. Jan Wötzer lekarz pułkowy lekarzem sztabowym z przydzieleniem do garnizonu Nr. 15 w Krakowie.

Dr. Fryderyk Bolberitz lekarz sztabowy szefem szpitalu garnizonu Nr. 15 w Krakowie.

Lekarze pułkowi 2ej kl. Dr. Juliusz Barber i Dr. Wacław Fiedler mianowani lekarzami pułkowymi 1ej kl., pierwszy w pułku bar. Baltin Nr. 13, drugi w pułku Fryd. Wilhelma Ludwika Wks. badeńskiego Nr. 50.

Lekarzami pułkowymi 2ej kl. lekarze wyżsi: Dr. Tobiasz Fetter w pułku arcyks. Karola Salwatora Nr. 77; Dr. Antoni Graca przy sztabie pułku piechoty Fryd. Franc. Wks. Meklemb. Szwer. Nr. 57; Dr. Henryk Rasp w pułku piechoty hr. Gondrecourt Nr. 55; Dr. Michał Mohr w pułku huzarów cesarza Franc. Józefa Nr. 1; Herman Francoz w pułku piechoty Adolfa ks. Nassau Nr. 15; Dr. Albert Taschmann w pułku piechoty Wilhelma ks. Szlesw. Holst. Glücks. Nr. 80; Dr. Józef Epstein w pułku ułanów cesarza Franc. Józefa Nr. 4; Dr. Marceli Fechtdegen w pułku ułanów Aleksandra II ces. Rosyi Nr. 11; Dr. Maurycy Weiss w pułku piechoty bar. Kellner Nr. 41; Dr. Szymon Ellbogen w pułku piechoty królewicza pruskiego Nr. 20, Dr. Franciszek Danek przy garnizonie Nr. 15 w Krakowie.

Podporucznik-rachmistrz w pułku piechoty bar. Nagy Nr. 70 Karol Schnattinger mianowany został porucznikiem-rachmistrzem w pułku piechoty bar. Baltin Nr. 13.

Intendent wojskowy niższy 2ej kl. Emil Smirits mianowany intendentem niższym 1ej kl. przy intendenturze wejskowej we Lwowie. Wreszcie naczelnik zaopatrzenia 1 kl. Adolf Schleppnik mianowany wyższym naczelnikiem zaopatrzenia klasy 2ej z przeznaczeniem do Lwowa.

Krajowa dyrekcya skarbowa mianowała oficyałów rachunkowych 2ej klasy Józefa Podczaszyńskiego Ignacego Rewakowicza, Józefa Szumskiego i Karola Gratzkę oficyałami rachunkowemi 1ej klasy; oficyała urzędu podatkowego Piotra Stańkiewicza, oficyałów rachunkowych 3ej klasy Emila Krafta, Józefa Niedzielskiego, Ferdynanda Jossego i Ignacego Matkowskiego oficyałami rachunkowemi 2ej klasy; tudzież oficyała rachunkowego w departamencie rachunkowym Namiestnictwa Rudolfa Kocha, oficyała urzędu podatkowego Zygmunta Waligórskiego i oficyała zarządu domu karnego Aloizego Dutkiewicza, ostatniego prowizorycznie, w stan spoczynku przeniesionego oficyała urzędów podatkowych Sofrona Witoszyńskiego, oficyała urzędu podatkowego Rudolfa Bobina, w stan spoczynku przeniesionego asystenta kancelaryjnego Bazylego Jaworskiego i asystenta urzędu loteryjnego Juliusza Prachtla Morawiańskiego oficyałami rachunkowemi 3ej klasy.

— Prezes krajowej dyrekcyi skarbu mianował praktykanta konceptowego Teofila Macielińskiego koncepistą skarbowym.

— Krajowa dyrekcya skarbu mianowała w stan spoczynku przeniesionego adjunkta zarządów salin Wojciecha Lorenza oficyałem rachunkowym 2ej klasy.

Namiestnik mianował porucznika rezerwy i słuchacza praw Maryana Jüttnera aktuaryuszem dyrekcyi policyi w Krakowie.

Wiedeń 6 maja. Dzienniki wiedeńskie zwracając w kilku słowach uwagę, że jutro Izba deputowanych w Radzie państwa rozpoczyna swe posiedzenia, nie zastanawiają się już zupełnie nad przyszłą jej czynnością, powtarzają tylko wiadomość, że wydział konstytucyjny przystąpi natychmiast do ostatecznego załatwienia kwestyi galicyjskiej. *N. fr. Presse* objawia swoje niezadowolenie z tego powodu, że organa półurzędowe z wielką drażliwością pośpieszyły zaprzeczyć wiadomości, iż rząd zamyśla na pierwszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego przyrzec, że reformę wyborczą przedłoży w jesieni. Dziennik wspomniany przypomina obietnicę daną pod tym względem ze strony rządu, że przedłożenie reformy wyborczej wniesie w Izbie w chwili stosownej, skoro tylko będzie pewność jej przeprowadzenia. „Zdaje się, dodaje *N. fr. Presse*, że chwila ta stosowna nadejdzie w jesieni.“

— Dzienniki wiedeńskie doniosły w tych dniach o uwięzieniu w Pradze redaktora pisma *Slowansky Svet* Dra Andrzeja Günthera i współpracownika tegoż pisma Serba Dziordżewicza. Przyczyną uwięzienia miał być telegram pochodzący z redakcyi *Slovanskego Sveta*, a wyrażający tęsknotę za Rosyą z powodu środków ostrożności zaprowadzonych przez namiestnika w Czechach w dniu wyborów sejmowych w Pradze. *Presse* donosi, że Dr Günther był duszą propagandy rosyjskiej w Pradze, był jednak z rodu Czechem.

— Ustawa o płacy krajowych inspektorów szkolnych jest już sankcyonowaną, ale nie jest jeszcze ogłoszoną. Liczba inspektorów ustanowiona jest na 36; siedzibę ich i zakres czynności ustanawia minister oświaty. Inspektorowie tworzą etat osobny dla siebie, w którego obrębie posuwać się będą; połowa jedna ma pobierać po 2,700 zł., a druga po 2,100 zł. rocznej płacy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 maja. Jutro we środę przypada święto Ś. Stanisława, patrona Polski, obchodzone w Małopolsce i Wielkopolsce, jako święto uroczyste.

— W sobotę d. 11 b. m. odbędzie się o godzinie 6ej wieczór wybór ośmiu pierwszych członków Akademii z grona połączonych Oddziałów Nauk moralnych i archeologicznego w myśl statutów Akademii; czterech innych członków przypada na Oddział przyrodniczy. Tych wybranych przez Towarzystwo naukowe 12 członków ma dokonać wyboru innych członków Akademii. Wybór przeto tych pierwszych członków wielkiej jest wagi, bardziej przez to, że w rękach ich spoczywać niejako będzie skład akademii, aniżeli że tych pierwszych wybranych szukaćby wypadało z pośród najwyższych znakomitości nauki. Dobrze byłoby, aby nieobecni członkowie Towarzystwa naukowego mogli na sobotę przybyć dla wzięcia udziału w wyborach.

— Na wystawę sztuk pięknych przybyły: p. Józefy Geppertownej S. Hieronim (kopia), Lipińskiego w Monachium, głowa mężczyzny, studium z natury, Wł. Ławrowskiego, ucznia szkoły Sztuk pięknych „Pastuszki z okolic podolskich,“ Tadeusza Wiśniowieckiego w Monachium, rzeźba: Kościuszko.

— Doszło nas dziś z Galaczu od przejeżdżającego tamtędy p. Alojzego Jana Przezdzieckiego $2^{1}/_{2}$ złr. na pomnik hr. Aleksandra Przezdzieckiego i $2^{1}/_{2}$ złr. na cele oświaty w myśl artykułów *Czasu*.

— Proszeni jesteśmy o uzupełnienie podanej wczoraj wiadomości o włamaniu się na Strzelnicę, w ten sposób, że sprawca oddawna wykluczony już został z uniwersytetu; a że imię z pierwszą literą nazwiska mogłoby dawać powód do pomyłki, wymieniamy więc całe nazwisko sprawcy. Jest nim Władysław Swierzyński.

— Kazimirz Piotrowski i Władysław Stopnicki blacharczyki, naprawiający przed parą tygodniami dach cynkowy na domu pod L. 51 w Rynku głównym, skradli z dachu sąsiedniego domu pod L. 52 blachy cynkowej wartości 12 złr. i uciekli od majstra. W niedzielę przytrzymano jednego, a wczoraj w poniedziałek drugiego. Sprzedali oni cynk skradziony za 47 centów Racheli Reinerówej, handlarce przy ulicy Ciemnej na Kazimierzu pod L. 198, która kupiła była także część miedzi skradzionej niedawno w Katedrze.

— W niedzielę wieczorem skradziono z mieszkania zamkniętego Altera Rosiera, kupca wiktuałów przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu, przez włamanie się, dwa lichtarze srebrne, wartości 150 zł. Tejże jeszcze nocy straż policyjna przytrzymała w szynku na Kazimierzu Michała Gallera, dorożkarza żydowskiego N. 28 przy którym znaleziono wytrychy. Naciśnięty Galler przyznał się do kradzieży lichtarzy i poprowadził strażników w pole w pobliże Dajwora, gdzie je ukrył. Galler był już kilkakrotnie tu i w Tarnowie karanym.

— Dziś o 2ej w nocy patrol policyjny przechodząc ulicą Wiślną usłyszał krzyki w domu Łapińskiej pod L. 172 z dolnego mieszkania Zygmunta Miaskowskiego muzykanta. Jest to właściwie sklep. Była tam bijatyka. Aresztowano oboje Miaskowskich i przebywającego tam dziewki.

— Dziś rano na targowisku końskiem odebrano Janowi Gabutowi ze Staniątek za Mogiłą dwie klacze wiedeńskie, szpakowatą i skarogniadą, skradzione prawdopodobnie w Królestwie Polskiem.

— W niedzielę aresztowano czeladnika piekarskiego Wojciecha Stępniowskiego za pobicie teściowej swojej Maryanny Monikowskiej, którą musiano odwieść do szpitala.

— Doniesiliśmy przed parą dniami, że na Małym Rynku przytrzymano Tomasza Partacza i żonę jego Helenę przy sprzedaży kożucha. Wykazało się ze śledztwa, że kożuch ten skradziony był wraz z inną odzieżą i koralami, razem około 300 złr. wartości, z komory zamkniętej Jędrzeja Zielińskiego, robotnika przy kolei żelaznej w Zabierzowie.

— W niedzielę w nocy spotkał patrol na Kazimierzu Magdalenę Szacowną nieco podchmieloną, [illegible]

— Wczoraj w południe strażnik policyjny odebrał 15-letniemu Jacentemu Orasiewiczowi pistolet, proch, kapsle, grot i strzelał na cmentarzu przy Skałce.

Kolbuszowa 6go maja.

Według depeszy poselstwa rosyjskiego w Wiedniu z dnia 24 kwietnia r. b. L. 566 poszukiwany Wawrzyniec Pawek z Mielca nie znajduje się w liczbie polskich austryackich deportowanych na Sybir.

Przy tej sposobności załączam pięć rubli dla polskich weteranów w Paryżu. *X. Ruczka.*

Łącko 4go maja.

W nocy dnia 1go maja gwałtowny pożar pochłonął całą osadę Łączki w powiecie Nowo-Sądeckim składającą się z 16 osad. Oprócz dwóch domów mieszkalnych, wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze w popiół i zgliszcze obrócone zostały, a przeszło 200 osób pogorzelców pozostało bez żadnego przytułku, pożywienia i przyodziewy, wśród opalone ręce do litościwych współziomków o pomoc i miłosierdzie. [illegible] *X. Pociłowski.*

— *Gaz. Lwowska* potwierdza domysł, że Michał Zawrski z Kijowa, którego zwłoki znaleziono 27go z. m. w Podwołoczyskach z przestrzeloną piersią, odebrał sobie życie. Co się tyczy braku posiadanych przezeń 400 rubli i zegarka, pada podejrzenie, że go ograbił po śmierci ludzie, którzy znaleźli pierwsi zwłoki, i z tego powodu aresztowano ich.

— W sobotę w nocy otruł się we Lwowie były strażnik skarbowy a później expedytor pocztowy Filip Spiss. Przybył on 30 kwietnia, stanąwszy w hotelu zapisał się pod nazwiskiem Karol Zeltman. W jakiejś kawiarni spotkał dawnego znajomego, z którym miał do załatwienia jakiś rachunek honorowy z dawniejszych czasów. Zgodzono się na pojedynek amerykański. Spiss wyciągnął czarną gałkę i zażył truciznę. W liście zostawionym do swojego krewnego wyznał, że ginie w skutku pojedynku. Śledztwo z tego powodu zarządzono.

— D. 28 kwietnia skradziono włościaninowi Oleszów w powiecie Buczackim p. Włodz. Morawskiemu z zamkniętego biórka 40 złr. w biletach bank., 40 złr. w srebrnikach, 80 dukatów austr., 40 napoleonów i pół imperyałów.

— Rozesłano listy gończe z Radomia za Józefem Jasińskim, sekretarzem gimnazyum żeńskiego, obwinionym o kradzież z kasy tegoż gimnazyum 2,250 rubli, podrobienie kwitów i zabranie wielkiej ilości papierów i paczek z poczty i korespondencyi urzędowej dla zatarcia śladów. Jasiński ma lat 36, lecz wygląda młodziej, wzrostu więcej niż średniego, włosów ciemno-blond, oczu ciemnych, policzków rumianych; używa niekiedy okularów niebieskich.

Teatr. W czwartek dnia 9 maja, przedstawioną będzie po raz drugi, komedya konkursowa uwieńczona pierwszą nagrodą, w 4ch aktach p. t.: *Pozytywni*, przez Józefa Narzymskiego napisana.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 6 maja pogoda; termometr od + 9°.2 doszedł do + 20°.4 R. Barometr opada; rano dnia 7 maja stan jego był 326'''.69, termometr + 13°.6 R. Wiatr południowo-zachodni chwilami dość silny.

— We środę dnia 8 maja *Święto*, Sgo Stanisława biskupa męczennika; we czwartek dnia 9 maja *Święto*, Wniebowstąpienie Pańskie i Sgo Grzegorza biskupa wyznawcy; w piątek dnia 10 maja, Sgo Izydora włościanina wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 7 maja.

Dzisiaj przed południem miała się odbyć wobec sędziów przysięgłych, rozprawa prasowa w procesie, którą wytoczył adwokat tutejszy Dr. Geissler o obrazę honoru przeciw Zygmuntowi Krausowi. W Nr. 16 *Cosia* z r. 1871 pojawił się inserat, którym czuł się adwokat Dr. Geissler obrażonym i pozwał go do sądu. Przed samą atoli rozprawą oskarżony objawił gotowość przeproszenia, na co zgodził się zastępca skarżącego Dr. Roman Jakubowski, jeżeli p. Kraus we wszystkich dziennikach wychodzących w Krakowie przeproszenie swe ogłosi. P. Kraus przystał na to, w skutek czego zgromadzeni sędziowie przysięgli rozeszli się. Rozprawa ta zatrudniła 51 osób, zgromadzonych bowiem było 36 przysięgłych, 9 zastępców, kolegium sędziów z 4 osób, jeden oskarżyciel i jeden oskarżony.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Według doniesień zawartych w *Weltausstellungs-Corresp.*, odbyło się w Akwisgranie w d. 28 kwietnia w sali rady gminnej w ratuszu w obec król. komisarza tajnego radcy rządowego Rouleaux z Berlina, liczne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Izby handlowej. [illegible] n. p. 30 fabrykantów przygotowuje wystawę zbiorową w materyach jedwabnych i aksamitnych w wartości 40—50.000 talarów. Na wniosek jednego z fabrykantów akwisgrańskich, aby ci z pomiędzy obecnych, którzy zamierzają wziąść udział w wystawie, zaraz się zgłosili, wymieniło nazwiska swe 17 fabrykantów tkanin, co wraz z tymi, co się już z innych gałęzi przemysłu zgłosili, dochodzi do 100. Kan. Bock oświadczył, że artyści akwisgrańscy i przemysłowcy w przedmiocie sztuki urządzają zbiorową wystawę dzieł sztuki, która każdego innego miasta wystawy na tem polu przewyższy. Wydał on zarazem następującą odezwę: „Obok wyrobów wielkiego przemysłu, urządzoną będzie na wystawie powszechnej zbiorowa wystawa płodów artystycznych i rzemiosł poświęconych sztuce. Na tej wspólnej wystawie wytworów sztuki dla celów kościelnych i świeckich reprezentowane będą w grupach: sztuka monumentalna *a)* architektura, rzeźbiarstwo i malarstwo; *b)* sztuka dekoracyjna: złotnictwo, hafty, malowidła na szkle, rzeźba na drzewie; *c)* technika sztuki: fotografia, litografia, xylografia, pyrofolografia; *d)* literatura sztuki.“

Według rozporządzenia wydziału finansowego ces. Komisyi wystawy w Wiedniu, opłata od zwiedzania miejsc wystawy w Praterze podniesioną została od 1 maja z 10 na 20 cent., wyjąwszy niedziele i święta, gdzie dawna opłata zachowaną została. Dotąd liczba osób, które zwiedzały miejsce wystawy w Praterze, wynosi przeszło 60,000.

Rada zawiadowcza kolei południowej w przewidzeniu zwiększonej frekwencyi w roku wystawy postanowiła na ostatniem swem posiedzeniu zamówić natychmiast 12 nowych lokomotyw i 120 wagonów osobowych,

Szwajcarskie stowarzyszenie Grütli przedłożyło Radzie związkowej w Bernie, w skutek otrzymanego od niej raportu projekt, według którego na przyszłej wystawie w Wiedniu reprezentowany być ma szczegółowy przemysł szwajcarski. Obesłanie wystawy przez robotników i rzemieślników nastąpić ma za pośrednictwem komisyj, mianowanych przez stowarzyszenie Grütli. Przedmiot przesłany badany będzie przez komisyę fachową i jeżeli sprawdzonem zostanie, że tenże wszystkie techniczne i artystyczne wymagania zadowalnia, aby współobiegać się mógł na wystawie, wtedy wystawcy zapłacone zostanie z góry (jeżeli sobie życzy) 70 procentu wartości. W ten sposób nawet najuboższy, jeżeli posiada uzdolnienie będzie w stanie dostarczyć swej roboty. Spowodowane temi zaliczkami koszta, mają być opędzone z funduszu akcyjnego. Prócz tego tworzone będą fundusze dla ułatwienia transportu i bezpieczeństwa towarów. Nie sprzedane w Wiedniu przedmioty, mają być Rohrschach lub Romanshorn wylosowane. Po tej loteryi wypłaconą będzie wystawcom reszta, to jest 30 procentu. Przeznaczone na wystawę przedmioty przed wysłaniem swem wystawione będą przedwstępnie w Bernie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7 maja odbytym.

Targi na Baranie odbywane nie mogą się dotychczas ożywić, dowozy ciągle małe, a wskutek tego i ruch słaby, a z zagranicznych kupców rzadko kiedy pokaże się któren na targu. Ceny produktów utrzymują się dobrze.

Płacono za pszenicę od 42 do 50 złp., żyto od 35 do 39 złp., jęczmień od 26 do 31 złp., owies od 15 do 20 złp.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Kleparzu był dość znaczny, chęć kupna więcej była ożywiona, ceny pszenicy i żyta podniosły się, ostatniego zakupywano dużo do Galicyi, jęczmienia sprowadzono dość znaczną partyę z Prus.

Płacono za pszenicę 170 funt. od 10·75 do 12·15, białą od 11·30 do 12·50, żyto 160 funt. od 9·— do 9·75, owies na paszę od 3·50 do 4·—, owies do siewu 5·— złr., koniczynę czerwoną od 52·— do 58·—,

---

w nim ducha. Surowy teatyn Paweł IV, po nim we włosiennicy chodzący Pius V, zasiedli Stolicę papiezką; odnowiły się dawne i utworzyły nowe, do potrzeb owego czasu zastosowane zakony; powstała najpotężniejsza milicya kościelna; zgromadzenie Jezusowe; powszechny sobór trydencki całą naukę kościoła ściśle określił i sformułował. Jednocześnie protestantyzm, stawszy się teraz w ręku świeckich książąt pokrywką tylko zupełnie ziemskich celów, prawdziwą exploatacyą polityczną, sam dziecko buntu, na coraz liczniejsze rozpadał się sekty, i wszelką jedność i spojnię z dniem prawie każdym bardziej utracał. W Polsce doszedł zaraz do najzupełniejszej anarchii. W samym Krakowie liczono wyznań chrześciańskich 32, w Litwie 72. Łatwo wyobrazić sobie do czegobyśmy doszli, gdyby myśl narodowego kościoła przyszła do skutku za rządów Zygmunta Augusta. Reformacya nie była u nas skutkiem wewnętrznej potrzeby ducha i umysłu polskiego jak może u narodów północnych; chwycono się jej bardziej przez płochość, jako nowości, a także dla wypróbowania wolności osobistej, w której tak zawsze rozmiłowani byliśmy. Pod względem politycznym, wpływ jej był tylko zgubnym dla kraju; osłabił rząd, wprowadził nowy żywioł oppozycyi i niezgody, a cudzoziemskim kabałom wrota szerokie otworzył. Dziwnie łudzi się autor myśląc, że zwycięztwo reformacyi zaprowadziłoby u nas rząd silny, którego potrzebę sam uznaje.

Z trudnością dowieśćby mu też przyszło wielkiego, o jakiem mówi, dbania szlachty o utwierdzenie władzy królewskiej. Wiemy, że Janowi Olbrachtowi (co mieczyk przy boku nosił), Kallimach doradzał ukrócenie sejmów i wzmocnienie władzy monarszéj; ale go szlachta przez kilka wieków za to przeklinała, a to oburzenie zrodziło się w pokoleniu jemu współczesnem, bo wiadomo, że rad swoich nie spisał, i tylko tradycya je przechowała. Ulubieniec autora, wymowny Mikołaj Siennicki, poseł chełmski na sejmie 1550 r. powstawał na starszych braci to jest na senat; „że praw swych zaniedbują, i przedstawiał niebezpieczeństwo ze „spuszczania na jednego śmiertelnika całości wszyst„kich, z dopuszczenia, aby jeden mógł więcej niż „wszyscy; tym sposobem, mówił, tworzą się tyrani; „dość spojrzeć na sąsiednie królestwa.“ Na tymże sejmie najzaciętszych napaści celem byli istotnie najzasłużeńsi i najwięksi wtenczas w narodzie ludzie: Tarnowski i Maciejowski, za to, że stronę króla trzymali. Kodeks Przyłuskiego zawierał wprawdzie piękne określenie władzy królewskiej, ale ten kodeks sejm właśnie odrzucił; poszanowanie dla monarchy i poczucie jego potrzeby dla państwa, było wtenczas we wszystkich umysłach; wiedział Zygmunt stary, że był kochanym; cudzoziemcom dziwiącym się, że bez straży chodził, odpowiadał, iż nie ma w całéj Rzpltéj człowieka, na którego łonie nie mógłby zasnąć spokojnie; ale takie uczucia dobrotliwego narodu i piękne wyrazy, z jakiemi w mowach zwracano się do króla, nie dowodzą wcale, aby mu władzy przysporzyć chciano, jakichże pochlebnych dla króla epitetów nie znajdujemy w ustach mowców naszych w epoce, kiedy władza królewska do ostatecznej już była przyprowadzona niemocy? Wystąpienia zaś Rytwiańskiego, Lupy Podlodowskiego i tylu innych, nie dowodzą tak powszechnego nawet uszanowania, jak utrzymuje autor. Szlachta chciała rządu, wołała o rząd, to jest o porządek, ale pod tym wyrazem zupełnie co innego rozumiała wtenczas, niż autor nam tłumaczy. Żądała, aby jéj osobiście zapewniony był pokój, uwolnienie od wszelkich ciężarów i zupełna wolność; egzekucyi dopominała się przedewszystkim dla tego, aby podatków na wojsko nie musiała płacić, a opór przeciw téj egzekucyi pochodził nie od jednych tylko członków senatu. Wszystkie nadużycia urzędników dostarczające przedmiotu do skarg niezliczonych na sejmach, nie były jedynie winą senatu; wśród najzaciętszej o instygatorach dyskusyi, marszałek Izby poselskiéj Siennicki powiada, że ogromna większość urzędów jest w ręku szlachty samej. — Dziwnym jest trochę ten rozdział między senatem i szlachtą, jaki znajdujemy ciągle u autora, który dla tej ostatniej mając samo tylko uwielbienie, starszyznę zawsze potępia. Senat polski dziedzicznym nie był; otwarty zawsze dla całej szlachty, przyjmował ją ciągle do swego łona; wielu znakomitych członków Izby poselskiej zasiadało na ławach; najwięksi nasi mężowie, ci których ofiarnością i geniuszem utrzymał się naród wśród ciężkich walk, jakie bezustannie toczyć musiał, byli członkowie senatu. Jeżeli którego z wysokich dygnitarzy naszych opanowała pycha, a był to niestety dość pospolity grzech i między karmazynową bracią, to zwracał się on stale do szlachty, i w niej znajdował gotowe zawsze poparcie; dosyć przytoczyć w epoce, o której mówimy, taką wojnę kokoszą, takiego Kmitę, Zborowskich, itp. I nie mogło być inaczej. Właściwie już w tej dobie dziejów naszych, wszechwładza nie spoczywała ani w ręku króla, ani w ręku senatu, ani nawet w Izbie poselskiej; spoczywała w całej masie wyborców i w każdym pojedynczym szlachcicu. Działanie posłów objęte było instrukcyami, uchwały ich zależały od sankcyi mocodawców na relacyjnych sejmikach, a sam autor w jednem miejscu powiada, że tłumy łatwo dają się uwieść w imię nierządu, swawoli lub osobistych widoków: ale któż je kiedy poruszył w imię poskromienia swawoli i ustanowienia rządu? Senat broniąc za Zygmunta praw swoich, nie popełniał grzechu, owszem, był do tego obowiązany, a nieszczęściem Polski było właśnie, że ten senat powagi swojej utrzymać nie zdołał, że szlachta stała się jedynym dziedzicznym reprezentantem narodu, jedyną w nim polityczną siłą; że z największą wolnością najobszerniejszą też posiadła władzę. Któżby, cokolwiek z dziejami naszemi obeznany zaprzeczał ogromnych jéj zasług i odważył się odzierać ją z wielkich przymiotów, z cnot nawet i krwią najczęściej zdobytej chwały? Ktoby nie uszanował jej tradycyjnego domowego obyczaju? Ale słusznie jeden ze znakomitych pisarzy naszych powiedział o Janie Zamojskim, tym ideale szlachty polskiej, że jaśniał obywatelskiemi cnotami w całej ich okazałości, ale też jaśniały w nim i świetne grzechy *„splendida peccata“* szlachty polskiej. Te to grzechy kraj do zguby przywiodły; a rozpleniły się one właśnie w tej epoce, kiedy nasz autor ma dla tej szlachty samo tylko uwielbienie. Liwiuszowska wymowa posłów, nie powinnaby nas zaślepiać na błędy ich postępowania.

Musimy w tem miejscu zaznaczyć jeszcze jedną niedokładność. Szanowny autor powiada, że posłowie szlacheccy bez żadnego wynagrodzenia, jedynie tylko przez poświęcenie i dla miłości ojczyzny zasiadali na ławach sejmowych. Nie myślimy bynajmniéj zaprzeczać patryotyzmu posłom naszym, ale przypominamy szanownemu autorowi, że Zygmunt August na sejmie 1563 r. tłumacząc publicznie, dla czego dochodów królewskich potrzebuje, dwa razy pomiędzy „powinowactwami swojemi“ jak się wyrażał, a do których należało utrzymanie prochów, dział, warowni, itd. zaliczał: „opatrzenie posłów zagranicznych i krajowych;“ że przez cały wiek XV i XVI a nawet w znacznej części i XVII ziemie i powiaty wypłacały przedstawicielom swoim tak zwane poselskie pieniądze, których ci ostatni, na mocy osobnych konstytucyj, sądownie nawet na szlachcie poszukiwać mogli. Nazywano to także opatrzeniem, strawnem, i zwyczaju tego zaniechano zupełnie zaledwo w XVIII wieku, w czasie ustawnego już niedochodzenia zrywanych sejmów.

Należy też mieć na uwadze, że odznaczający się zdolnościami, wpływem i wymową członkowie Izby poselskiej bardzo często przechodzili do senatu, że tutaj tylko przytoczymy bardzo często przez autora wspominanych żelantów szlachty: Ossolińskiego i Sierakowskiego. Nie ubliża to im bynajmniéj, tylko sprowadza rzeczy do ich właściwéj miary, którą szanowny autor nieraz przepomina.

Pilnie czytający dyaryusze sejmowe autor, wyrzuca królowi, że sejmy zwoływał jedynie dla otrzymania podatków na wojsko. Ale jakież było położenie kraju? Posłowie powiadali sami (1562), że „obrona graniczna taka, iż rzecz pewna, by jeden tysiąc koni do Korony wtargnął, mógłby ją skrzyżować.“ W 1565 r. ksiądz podkanclerzy Myszkowski w imieniu królewskiem składając posłom propozycye od tronu mówił: „J. K. M. rozkazać raczył w krótkości do W. M. przełożyć, co za do„legliwości a niebezpieczeństwa ze wszystkich stron „tę Koronę ogarnęły, a prawie zewsząd obiegły, „co za sąsiady mamy, jako im dufać możemy, aby„ście to W. M. uznawszy, tem łacniejsze lekarstwo „naleść mogli. W Niemczech jako często w bębny „biją, W. M. tajno nie jest, bo je snać i w Polsce „słyszeć. A co się tam za praktyki dzieją, jako „szkodliwe Koronie tej i jak daleko sięgają, „czuje to dobrze J. K. M., czują też bez po„chyby i ci wszyscy, którzy jedno dobrze widzą. „Zaczem, jakiej nam sprawy, jakiej czujności a go„towości potrzeba, chcemy-li w pokoju siedzieć, a „swobody swe wcale zachować, łacno to każdy „trzeźwy rozumieć może. W Węgrzech, o drugą „ścianę tej Korony, to Turcy, to Wołosza, to Niem„cy, to ci ostatni Węgrów przeganiają, którzy je„szcze albo od szabli pogańskiej, albo sami od „swej niezgody nie zginęli. Przypatruje się temu z „bliska Podgórze wszystko, przypatrują się i inne „przyległe ziemie koronne, których to nie pomału „dolega; — a bać się potrzeba, aby się i do nas „ten turniej nie zabieżał, aby rzeczy nasze ku te„mu zamięszaniu i takiej desperacyi nie przyszły, „jako sąsiednie. Wojewoda wołoski obyczajów się „tureckich napiwszy, niepodobieństwo, aby o naszem „dobrem myślił. Tatarowie tem samem co komu „wydrą żyjąc, i to sobie za przyrodzone swe rze„miosło a jako myślistwo mając, by też chcieli, „spokojnie siedzieć nie mogą, a samą swą pręd„kością i trwogę wielką i szkodę niemniejszą za„wżdy w Koronie czynią. A jużby czas obyczaj do „tego naleźć, aby nas ten sprośny a lekki nieprzy„jaciel tak często nie zaparł, bo obawiać się trze„ba, aby zasię nie jedno Podole wszystko, które „już było pięknie nasiadło, ale też i inne ruskie „ziemie nie pustoszały, ażeby zasię pohańcom ku „uiszczeniu a posiadaniu tej Korony większy plac „nie podał. Moskiewski zasię jako księstwo lite„wskie z drugiej strony ścisnął, rzecz jest wiadom„sza, aniżby jej na ten czas przekładać trzeba. „Toż cierpią i Inflanty tak wiele od niego, jako i „od króla szwedzkiego, na których obudwu pań„stwach jako Koronie wiele należy, a gdzieby je„szcze, czego Boże uchowaj, jaką znaczniej„szą klęskę wziąść mieli, coby za szkodę, nie„bezpieczeństwo Koronie niosło, każdy to mą„dry u siebie uważyć może“. I dodawał: „Tego „przestrzegając I. K. M. z powinności swej kró„lewskiej a miłości ku Rzpltej, aby ten tak srogi „a możny nieprzyjaciel onych krajów nie posiadał, „ażeby mu się tak szerokie wrota ku skazie tej Ko„rony nie otwierały, nie tylko swe litewskie docho„dy wszystkie i skarb wszystek, i to, cokolwiek „z Włoch i zkądinąd do ręku przychodziło, na tę „potrzebę obrócić jest raczył, nie litując też i dzier„żaw swych ojczystych i póki jedno czego stawa„ło, żadnej majętności swej nie przepuszczając.“ Nic to nie pomogło! Na tymże samym sejmie odezwał się głos: „Nic nie czynimy tylko sejmujemy, i Połock nam zginął rozmowami długiemi,“ — a jednak, po długiem sejmowaniu posłowie województwa krakowskiego przez p. Szafrańca oświadczyli, że im o żadnéj obronie instrukcye mówić nie pozwalają, póki się Unia z Litwą nie dopełni, na którą przecież osobny sejm już był wtenczas przeznaczony. — Tak było nieraz; tak działo się prawie ciągle. — Sejm piotrkowski 1512 r. nie pozwolił przygotować skutecznych przeciw zakonowi krzyżackiemu środków: z ust Zygmunta starego uważanego w Europie za jednego z najmędrszych tego czasu monarchów, wywołał skargę, że mając sobie zostawione tylko imię króla, nie jest mocen działać, co mu rozum dla całości i sławy państwa doradza. — „Nie ja, mawiał, prawami bezrozumnemi związany, odpowiem Bogu i ludziom.“— A ileż podobnych sejmów naliczyćby można? Niestety! prawie wszystkie! — Sejmy były winne, że część Estonii oddała się Szwedom, że ofiarowane Zygmuntowi Augustowi przez miasta hanzeatyckie *dominium maris* straconem zostało, że żaden z ciężkich a ustawnych nieprzyjaciół Ojczyzny ani Moskwa, ani Tatarzyn lub Turek stanowczo pokonanym nie został. Jeżeli zaś winę tego niektórym z pomiędzy senatorów przypisać należy, to jeszcze daleko bardziej szlachcie, bo senat, jakkolwiek bądź, miał wyższe pojęcie potrzeb kraju i mieścił w swem łonie prawdziwych mężów stanu.

(Dokończenie nastąpi).

o białą nawet popytu nie ma, jęczmień 140 funt. od 7·20 do 8·— złr.

Lwów 3 maja.

Pewna nieposlednia część Lwowa, może i całego kraju, oczekuje z widocznem zajęciem rozstrzygnięcia tej kwestyi, komu dostanie się budowa kolei ze Lwowa do Tomaszowa, gdy jak słychać, w tych dniach ma się we Wiedniu toczyć sprawa oddania budowy nowej linii kolei Karola Ludwika, lub też Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Mówią tu między innemi, że rząd wybierając pomiędzy wspomnionymi konkurentami, będzie poniekąd musiał rozstrzygać spór emulacyi prowincyonalnej pomiędzy Galicyą a Bukowiną, co atoli grubą jest pomyłką.

Galicya, mianowicie jako austryacka prowincya, wprawdzie z bardzo wielu a wielu przyczyn jest rzeczywiście, Bukowina zaś bynajmniej nie jest stroną interesowaną w tej sprawie. Co się zaś tyczy tamtejszych, równie jak tutejszych akcyonaryuszów kolei Kar. Ludwika i Czerniowiecko-Jaskiej, to właśnie w tychże interesie namacalnie leży, użyć wszelkich wpływów i sposobów, aby rzucaniu się towarzystwa tej ostatniej na nowe spekulacye skutecznie przeszkodzić. W ten sposób bowiem tylko akcyonaryusze kolei Czerniowieckiej mogliby zabezpieczyć się od nowych strat i zawodów. Według wieści, konsorcium kolei Czerniowieckiej wojuje tym osobliwszym argumentem, że gdy dotychczas do worka fiskalnego sięgać zmuszone bywało, to potrzeba, aby skarb publiczny zarezykował dla niego jeszcze więcej. Czy rząd da się pokierować takim argumentem? Nikt tego nie przypuszcza. Rząd pójdzie zapewne za zdaniem tych założycieli i dyrektorów, którymby nie o zyski przedwstępne, lecz o rzeczywiste lekarstwo dla przedsiębiorstwa i o dobro ogółu chodziło; a wtedy najpierwej się postara o to, co niezbędne, mianowicie, ażeby stosunki obecne kolei Czerniowieckiej zgodnie z bezpieczeństwem, a jeżli podobna, to i z korzyścią tak rządu jak akcyonaryuszów i ogółu zostały należycie i stanowczo uregulowane, zanim pozwoli temuż Towarzystwu rzucać się na burzliwe fale dalszych zapędów.

Nie potrzeba nawet być finansistą ani przemysłowcem, aby widzieć jak na dłoni, że nowe przedsiębiorstwo byłoby ciężką plagą dla kolei Czerniowieckiej, gdyż linia ze Lwowa do Tomaszowa jest za krótka, aby mogła choć w części posłużyć do odzyskania straconej równowagi finansowej. Zyskiem pewnym z interesu wielkiego można pokryć stratę z małego; ale stosunkowo małą a do tego wątpliwą spekulacyą chcieć wetować wielkie straty, zupełnie niepodobna. Te nowe mil dwanaście kolei Lwowsko-Tomaszowskiej pochłonęłyby znaczne sumy, na które nie masz nawet zadatku w kasie przedsiębiorstwa. Nowa kolej mogłaby się rentować dopiero kiedyś po latach kilku, tymczasem zaś całemi kosztami ruchu i utrzymania ciążyłaby na starym budżecie i właściwie pomnożyłaby i tak już dość rozpaczliwy niedobór przedsiębiorstwa, wegetującego i dziś już kosztem tylko publicznego skarbu.

Lwów 4 maja.

(E.) 2gie walne Zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego Banku krajowego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ks. Kaliksta Ponińskiego i w obecności komisarza rządowego radcy Gabrielego. Obecnych akcyonaryuszów było 48, którzy razem reprezentowali 9.300 akcyj z 372 głosami. Członkowie Rady zawiadowczej: Robert Doms, Włodzimierz hr. Russocki, Karol Hubicki, Adam ks. Lubomirski, Dr Tomasz Rayski, Joachim Hochfeld, Salomon Klärmann.

Zamknięcie rachunków za r. 1871 przedstawia następne cyfry:

W stanie czynnym: Gotówki 30.532 złr., na wekslach 94.046 złr., efekta 425.083 złr., towary 100.665 złr., spichrz zbożowy 54.878 złr. Inwentarz i koszta założenia 18.475 złr., koszta założenia oddziału hipotecznego 6.303 złr., u dłużników 1.162.849 złr. — razem 1.892.835 złr.

W stanie biernym: Kapitał akcyjny 1.200.000 złr., fundusz rezerwowy 15.666 złr., asygnaty w obiegu 90.600 złr., wierzyciele oddziału bankowego 492.951 złr., oddziału towarowego 18.746 złr. — niepodniesione kupony od akcyj 26 złr., przenośne odsetki od asygnat kasowych i eskonta 2.394 złr. — *Nadwyżka zysku* przeto: 72.450 złr.

Po przyjęciu do wiadomości powyższego zamknięcia rachunków jak i zestawienia zysków i strat, odczytał referent wydziału rewizyjnego p. Sylwester Wolski w myśl uchwały poprzedniego Walnego Zgromadzenia sprawozdanie o zamknięciu rachunków za czas od lipca 1869 do końca grudnia 1870, następnie ześ krótkie sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1871. W tem ostatnim mianowicie podnosi Wydział rewizyjny następujące daty:

W zapasie efektów było w końcu r. 1870 własnych akcyj wartości *imiennej* 332.000 złr., zaś akcyj i efektów obcych wartości *obiegowej* 93.083 złr. Na obrocie tych efektów zyskano 22.876, stracono 12.127 złr.; zysk czysty wynosił zatem 10.749; złr. — Przeważną część straty ponosi kantor wymiany banku. Chwiejny stan politycznych i finansowych stosunków wypłynął więc widocznie na niekorzyść kantoru wymiany.

W zapasach towarowych największą była wartość pszenicy: 57.377, okowity było za 18.119 złr., inne rodzaje zboża obliczono na 25.169 złr. łącznie 100.665 złr. W tej ogólnej sumie objętą jest kwota 11.035 złr. jako nadwyżka pochodząca z różnicy między ceną targową a ceną kupna towarów, dopiero w pierwszych miesiącach 1872 r. odstawić się mającą. Największy zysk był na okowicie 15.971 złr. Odliczywszy straty 5.849 złr., czysty zysk na towarach wynosił 35.262 złr.

W wykazanej w rachunku zysków i strat pod tytułem „prowizyi" sumie 22.171 złr. zawarty jest spodziewany i zapewniony zysk z operacyi finansowej przez bank krajowy w spółce z konsorcyum kolei Arcyksięcia Albrechta przedsięwziętej.

Czysty zysk 72.450 złr. wystarczy właśnie na pokrycie 6% od akcyjnego kapitału, statutem zastrzeżonych, i okazuje się jeszcze nadwyżka w kwocie 450 złr.

Po odczytaniu tego sprawozdania, akcyonaryusz Dr Kratter zażądał głosu i wytknął niestosowność, że akcye własne w nominalnej wartości, podczas gdy cena obiegowa była o wiele niższą, a przeto stan czynny okazuje się wyższym, aniżeli jest w istocie. — Wskutek tego wywiązała się dyskusya, w której kilku mówców głos zabierało. Mianowicie Dr Gottlieb wykazywał, iż we wszystkich bankach zazwyczaj tak się praktykuje. Nie chodzi bowiem w rachunkach bankowych o wartość akcyj w posiadaniu jego będących, lecz takowe mają w obiegu, ale o taką, jaką w istocie dłań jako spłacony dług przedstawiają. — Zresztą nie należy brać stanu czynnego odrębnie, ale należy mieć wzgląd na to, iż w stanie biernym akcye również nie według kursu ale w nominalnej wartości są umieszczone.

Po tej dyskusyi uchwalono nadwyżkę, jaka się okazała z czystego zysku po spłaceniu 6% od akcyj, przyłączyć do funduszu rezerwowego, i udzielono dyrekcyi absolutorium.

W myśl uchwały na zeszłorocznem walnem Zgromadzeniu powziętej, podała Rada nadzorcza o zatwierdzenie statutu oddziału hipotecznego. Sprawa poszła jednak w odwłokę, ponieważ rząd poczynił niektóre uciążliwe zastrzeżenia. Podano więc powtórnie do rządu, który obiecał zatwierdzić statut pod warunkiem, iż nieograniczone dotąd prawo wydawania asygnat, ograniczone zostanie do wysokości podwójnego kapitału akcyjnego. Imieniem Rady zawiadowczej podał Dr Rayski odnośną poprawkę do §. 5 ust. 9 statutu, którą też bez dyskusyi przyjęto.

Po wysłuchaniu wniosku wybrano Wydziału rewizyjnego i Komisyi do sprawdzenia protokołu Walnego Zgromadzenia zakończono posiedzenie.

Peszt 4go maja. Dowóz zboża nie wielki obrót w sprzedaży wszystkich produktów słaby.

Płacono za pszenicę na 81 funtów 6·55 do 6·65, na 86 f., 7·35 do 7·40 za 100 f. cłowych; żyto 3·65 do 3·70, jęczmień 2·75 do 2·90; owies 1·80 do 1·90; kukurudza 4·25 do 4·30; proso 3·10 do 3·20; olej 33 złr.; spirytus 56⅓ złr.

Wrocław 4go maja. Płacono za pszenicę na 88 f. po 245 srgr., żyto na 84 f. po 180 srgr., owies na 50 funt. po 142 srgr., olej 25 tal., spirytus 1000 Trall. 22 11/12 tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z d. 6 maja.

Licytacye: D. 13 maja w sądzie obw. w Stanisławowie licytacya sumy 2500 zł. na realn. 217 w Stanisławowie hipotekowanej. — D. 14 czerwca w sądzie kraj. krakowskim licytacya realn. N. 94 Gm. VIII w Krakowie.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Szymona Dalleta o zaintabul. 500 zł. na rzecz J. Offena na realn. N. 18 na Stradomiu.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 7 maja.

HOTEL SASKI: Anna Zabielska wł. d. z Kossowa, Rudolf Schmitt, Jan Zajączkowski, Adolf Janowicz i Piotr Gustaw Petersen z żoną urzędnik z Warszawy, Ludwik Oraczewski wł. d. z Morawicy, Władysław Straszewski wł. d. z Galicyi, Teofil Gabryelski wł. dóbr z Kaliny, Julian Ziemiński z Ilkowic, Wanda hr. Moszczeńska wł. d. z Wiednia, Otto Sening kupiec z Lipska, Walerya hr. Borkowska z familią wł. d. z Rudnik, Michalina Domaradzka i Michalina Bartmannowa z Dąbrowy.

HOTEL POLLERA: Tabaczyński z Galicyi, J. Miller kupiec z Berlina; G. Heilzers kupiec z Akwisgranu, Hibel kupiec z Wiednia, Binau z Bawaryi. Frydecki z Dylowic, Józef Baranowski inżynier z Berlina, Adolf Breicha z Galicyi, Ferdynand Vergani ze Lwowa, Jaworska z Krakuszowic, Dr Schaff z Sambora, Foryst adwokat z Tarnowa, F. Wężyk z Warszawy, Hoffmanowie bracia z Berlina, Ignacy Wikt z Kongresówki, Artur Bok kupiec z Bielska, Franciszek Minkiewicz kupiec z Berdyczowa, Józef Matuziński wł. d. z Mordawki, Adolf Schaff kupiec z Wiednia, P. Preibisch z Rosyi, W. Hütman kupiec z Berlina, M. Pflam kupiec z Lipska, Jaśmin kupiec z Bochni, bar. Konopczyna wł. d. z Dyjamentu, Maurycy Machaczek z Berna, Belnay rotmistrz z Wiednia, H. Ludwig z Galicyi, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, Hiller Joachimsohn kupiec z Wrocławia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Edmund Haos kupiec z Paryża, Henryk hr. Konarski wł. dóbr z Galicyi, E. Jastrzębski wł. d. z Galicyi, F. Ponikowski wł. d. z Rosyi, Kazimierz Mazaraki z Kongresówki, Julian Goldberg kupiec z Warszawy, M. Popławski i A. Rudnicki z Paryża, Jan Peter z Prus, A. Kałuski wł. dóbr z Galicyi, Bruno hr. Dąmbski właśc. dóbr z Przegini.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 maja. Gambetta wyjechał w sobotę do Lugdunu. Książę Lynar (z poselstwa niemieckiego) udał się do Berlina. Minister spraw zagr. Rémusat będzie miał jutro z posłem niemieckim hr. Arnimem naradę. Wszystkie dzienniki republikanckie swierdzają, że oddaniem Bazaina pod sąd wojenny wielka część żywiołów imperyalistycznych w armii pozyskaną została dla Republiki.— Depesze prywatne hiszpańskie brzmią zgodnie z urzędowemi przychylnie dla rządu.

Glarus 6 maja. Gminy wiejskie tutejszego kantonu, oświadczyły się na licznem zgromadzeniu znaczną większością za rewizyą konstytucyi związkowej. Zagaił zgromadzenie Heer, przemawiał za rewizyą katolik Hauser, a sprzeciwiał się mu pietysta protestant Schindler, przeciw któremu wystąpił znów Dr. Tschudi.

Rzym 5 maja. *Giornale di Roma* mówi: Papież przystał początkowo na nominacyę kardynała Hohenlohe posłem niemieckim przy Kuryi rzymskiej, później jednak zezwolenie swoje cofnął. *Nuova Roma* podobnież mówi, przyczem jednak nadmienia, że Papież nie orzekł jeszcze stanowczo. Kard. Hohenlohe wstrzymał jednak swój odjazd. kard. Antonelli przychylnym jest mianowaniu Hohenlohe.

Rzym 5 maja. Wczoraj wieczór przybył tu z Madrytu kuryer, a jak słychać udzielił on szczegółowych wiadomości o położeniu Hiszpani, które ma być bardzo niekorzystne. Parlament włoski wyznaczył komisyę do wygotowania projektu wsparcia poszkodowanych ostatnim wybuchem Wezuwiuszu.

Genewa 5 maja. Żona Don Carlosa znikła tu przed kilku dniami i niewiadomo, dokąd wyjechała.

Madryt 4 maja. Rząd miał otrzymać dowody, że International ma udział w powstaniu Karlistów.

San Sebastian 5 maja. Bandy zjednoczone w Nawarze pod wodzą Don Carlosa pobite zostały na głowę przez Morionesa. Wojsko wzięło 100 jeńców.

Kopenhaga 5 maja. Pomimo zakazu władzy garstka członków Internationala zdarłszy plakaty, które wzbraniały odbycia zgromadzenia ludu, chciało je odbyć. Za wystąpieniem policyi, rozeszli się wszyscy, prócz dwóch czy trzech, których uwięziono.

Kopenhaga 5 maja. Wielki mistrz skarbnik i kasyer istniejącego tu oddziału Internationala zostali aresztowani.

Bukarest 5 maja. Książę Karol wybiera się jutro na objazd Małej Wołoszczyzny. Pięciu Izraelitów skazanych przez sąd przysięgłych w Buzowie zostało ułaskawionych przez księcia, jedni zupełnie, drudzy z wliczeniem odsiedzianego czasu.

Konstantynopol 5 maja. Arcyks. Karol Ludwik przyjmował dziś rano członków tutejszej komisyi wystawy powszechnej wiedeńskiej. W południe był Arcyksiążę z hr. Ludolfem i jenerałem bar. Hornstein u Sułtana na śniadaniu.

Dziś rozpoczyna sesyę Rada państwa z nową większością, jaką jej delegacya czeska dostarczyła. Podaliśmy nazwiska delegatów z wyszłych wyborów na sejmie czeskim w sobotę na ostatniem jego posiedzeniu. Według *Presse*, jest między nimi kilku, którzy jeszcze nie zasiadali w Radzie państwa, jak Weiss, Wiener, Kuh, a przeciwnie są znów tacy, jak Hanisch, Knoll, którzy nie zostali na nowo obrani. Na 54 delegetów czeskich, 40 ma być wiernokonstytucyjnych, 14 deklarantów, którzy musieli być wybrani, bo w ich grupach nie znajduje się żaden wiernokonstytucyjny.

Tenże dziennik donosi, że parlamentarne działanie Rady państwa wyprzedzonem było wczoraj posiedzeniem klubu konstytucyjnego, na którem porozumiewano się w przedmiocie wyborów uzupełniających różne komisye. Polacy mieli także odbyć naradę, o czem wątpimy, bo zapewne jeszcze się delegacya nasza nie zjechała w komplecie; poseł krakowski Zyblikiewicz wczoraj dopiero z Krakowa odjechał. Donosi także *Presse*, że wydział konstytucyjny ma zamiar przystąpić natychmiast do czynności w sprawie galicyjskiej, aby elaborat jak można najspieszniej w Izbie przedłożyć. Sesya ma być zamkniętą w końcu czerwca a kwestya galicyjska jako i sprawa procedury karnej załatwioną do tego czasu zostanie.

Przed parą dniami, doniósł był *Tagblatt*, jak wzmiankowaliśmy na tem miejscu, że rząd na najbliższem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego zapewni przedłożenie Izbie sprawy reformy wyborczej w jesieni. *N. fr. Presze*, która tę wiadomość powtórzyła, dziwi się, czemu jej zaprzeczają z pewną drażliwością niektóre półurzędowe organa. Pamiętamy, mówi ona słusznie, słowo rządowe i liczymy na nie, a przyrzekało, że przedłożenie o reformie wyborczej nastąpi wtedy, gdy na pomyślny skutek liczyć będzie można; ależ to wcale nię wyklucza, aby właśnie ten termin nie przypadł w jesieni. Z tego wnosić wolno, że sprawa wyborów bezpośrednich jest stanowczo odroczoną, a nawet, że rząd nie myśli naznaczać terminu temu odroczeniu, i wiązać się oświadczeniem, że w sesyi jesiennej wniesie ją na Radę państwa.

Za przykładem biskupów królestwa Pruskiego, którzy się zebrali w Fulda, poszli biskupi austryaccy. Odbyli oni zebranie w Wiedniu. Nieznane są zaś uchwały, jakie na tym zjeździe zapadły.

Rząd pruski usuwa już w Poznańskiem nadzorców szkolnych ze stanu kapłańskiego, a jak twierdzi *Orędownik*, postawił on trzy kategorye wykluczające od nadzoru: 1) ci, którzy z władzami korespondują po polsku; 2) którzy przystąpili do stowarzyszenia oświaty ludowej; 3) którzy są politycznie skompromitowani. Przeciw drugiej kategoryi zastrzegł się Arcybiskup, że kapłani usunęli się już od stowarzyszenia wspomnionego na jego wezwanie.

O zaburzeniach w Charkowie (gubernia Charkowska styka się, jak wiadomo, z Kijowską i dla tego za ukraińską podał ją telegram, bo jest ona rosyjską) nic nowego nie przyniosły dzisiejsze dzienniki rosyjskie. Zdaje nam się, że w zaburzeniach tych nadużycie trunków wielką zapewne odgrywało rolę — a to z powodu świąt wielkanocnych, podczas których lud rosyjski wielkiej oddaje się wesołości, i nadużywa wódki będącej bodźcem do wszelkiej u niego uciechy.

Nadmieniliśmy już, że minister sprawiedliwości Dufaure grozi dymisyą, gdyby ustawa o Radzie stanu w trzeciem czytaniu została uchwaloną, tak jak wyszła z komisyi prawodawczej, to jest z prawem zgromadzenia narodowego mianowania członków tej rady. Dla tego podczas drugiego czytania d. 3 b. m. Dufaure nie zabierał wcale głosu. Ale nie skończyłoby się może na jednym ministrze, kwestya bowiem nominacyi Rady stanu przez Izbę podkopuje całą podstawę rządu; a głoszą nawet, że Thiers zrobi z tego warunku kwestyę osobistą. Na tem zastrzeżeniu może upaść plan prawej strony, która pragnęłaby obalenia gabinetu, lecz nie może chcieć ustąpienia Thiersa, nie przewidując, czyby lewica stanowczo nie narzuciła krajowi Gambetty na prezydenta. *La Patrie* utrzymuje też, że to sprawa czysto administracyjna a nie polityczna, że odnosi się do ministrów, nie zaś do prezydenta. *Le Bien public* natomiast, jako organ osobisty Thiersa, uważa tę sprawę za wotum zaufania albo nieufności dla prezydenta, i pyta, czy izba nie dowierza Thiersowi, aby nie poszedł za przykładem prezydenta Ludwika Napoleona, i dla tego pragnie ścieśnić atrybucye władzy wykonawczej.

Z powodu uchwalenia przez sejm badeński kolei żelaznej z Müllheim do Miluzy, ostatnie to miasto fabryczne w Alzacyi ma być otoczone szeregiem warowni i zamienione w główną pozycyę dla osłaniania południa Niemiec i tworzenia ze Strassburgiem i Metz linii obronnej.

Depesza telegraficzna przyniosła nam wczoraj wiadomość o pobiciu powstańców zgromadzonych pod wodzą samego Don Carlosa, a nadto wieść o schwytaniu pretendenta. Jedno i drugie potrzebuje jeszcze potwierdzenia. Okazało się bowiem, że ruch odbywany przez jenerała Rada ku granicy francuskiej nie był cofaniem się, lecz zbliżaniem się do miejsca, zkąd Don Carlos miał przebyć granicę i dostać się do obozu powstańców.

Jenerał Rada miał odstąpić Don Carlosa, jak również usunęli się radykalni, których pewna liczba szukała u Karlistów wspólnego działania przeciw królowi Amadeuszowi. W samym Madrycie ma się wewnętrzna odbywać walka między stronnikami Sagasty a republikanami, którzy przyrzekają wspierać króla, byle się zbył obecnego gabinetu. Zarzucają mu bowiem wiele nadużyć. Jeden z radykalnych deputowanych Damato, żądał od króla posłuchania, i otrzymawszy je, wypowiedział cały szereg skarg przeciw rządowi.

Wybrany przez koalicyę w Cincinnati, o której piszemy dziś na wstępie dziennika, kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych, Horacy (nie zaś Florence) Greenley, jest naczelnym redaktorem nowojorskiej *Tribune*, która od dawna walczy z obecną administracyą, wykrywa jej niedbalstwo, nieznajomość pierwszych podstaw dobrego rządu, biórokratyzm, przedajność, kradzieże, a które to grzechy zakradły się od wojny domowej. Dla tego *Tribune* domaga się, aby znów władza naczelna przeszła w ręce osoby cywilnej. Jenerał Grant już niepotrzebny, bo Ameryka nie prowadzi wojny, a rządzić on nie umie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 7 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa było obecnych 26 deputowanych czeskich, i ci złożyli ślubowanie. Prezydyum Izby jednogłośnie upoważnionem zostało do objawienia N. Panu życzeń Rady państwa z powodu zaręczyn księżniczki Gizeli. Minister handlu przedłożył projekt ustawy względem opieki nad patentami swobody ze względu na przedmioty wystawy powszechnej wiedeńskiej. Projekta kolei żelaznych będą po pierwszem czytaniu wielu nowo wybrać się mającym Wydziałom przedłożone.

Berlin 6 maja. Parlament przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu bez znacznych rozpraw traktaty pocztowe z Francyą i Hiszpanią. Minister Delbrück oświadczył, że traktat pocztowy francuski za obustronną umową wchodzi w życie 15go maja. Kardynał Hohenlohe przyjmowany był dziś w południe na dłuższem posłuchaniu przez Cesarza.

Berlin 7 maja. Dziś nastąpiło otwarcie uniwersytetu umiejętności żydowskich.

Rzym 7 maja. Papież mianował na tajnym konsystorzu 10 biskupów na Włochy, tudzież biskupów w Ajaccio (w Korsyce), w Konstantynie (w Algieryi), na wyspę Bourbon i trzech biskupów *in partibus infidelium*. Papież nie miał żadnej przemowy.

Londyn 7 maja. W Izbie niższej Coleridge odpowiada na interpelacyę Ologhena, że zdaniem jego katolicy nie są wykluczeni od ubiegania się o posadę lorda-kanclerza Anglii i lorda namiestnika Irlandyi.

Londyn 7 maja. W Izbie niższej obradowano nad ustawą wychowania w Szkocyi. Izba uchwaliła większością 7 głosów poprawkę na korzyść projektu liberalnego, przeciw któremu rząd oświadczył się. Russell odroczył raz jeszcze rozprawę nad wnioskiem swoim w sprawie „Alabamy," a to po przyrzeczeniu rządu, iż w poniedziałek przedłoży Izbie korespondencye w tym przedmiocie.

Madryt 5 maja. W bitwie pod Oroquiota Karliści stracili 40 zabitych, 10 rannych i 730 jeńców; również w pogoni wzięto jeszcze wielu jeńców. Don Carlos uchodzi w 250 ludzi ku granicy francuskiej i jest dalej ścigany.

Bajonna 5 maja. Utrzymuje się pogłoska, że Don Carlos został wzięty w niewolę. Dowódzca powstańców jenerał Rada znajduje się z pewnością we Francyi. Władze hiszpańskie żądają jego wydalenia z Francyi.

Konstantynopol 6 maja. *Courrier d' Orient* ogłasza depeszę z Gallipoli z d. 4go b. m., według której od trzech dni na wyspach Marmara (wyspy książęce) żydzi wystawieni są na napady pod pozorem, że jakiś grek zniknął. Zburzono bóżnicę, zrabowano domy i sklepy żydowskie i osadzono rabina w więzieniu. Rodziny żydowskie schroniły się do domów tureckich.

Konstantynopol 7 maja. Królowa Olga Wirtemberska (siostra Cara) przybyła tutaj. Sułtan nadał arcyks. Karolowi Ludwikowi order Osmanie w brylantach.

Kursa. Wiedeń 7 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·—. — Losy z r. 1860 103·20. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 334·50. — Londyn 112·90. — Srebro 111·—. Dukat 5·39. — Lombardy 199·—. Losy z r. 1864 147·—. — Akcye franco-austr. 140·50. — Napoleony 9·01. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50. Akcye kol. północ.-wschod. 167·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 130·75. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·10. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 320·50. Akcye kolei rządowej 361·—.— Akcye kol. siedm. 185·—. — Akcye kol. Rudolfa 180·50. — Akcye kol Pardubic. 185·—. — Akcye kol. północ. 233·— Tramway 295·50. — Akcye banku budowy 125·40. Akcye kol. wschod. 146·50. — Akcye kol. Alföl 182·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 249·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Godz. 4¾. W chwili zamknięcia dziennika, pali się dom rektora Dra Kremera przy ulicy Sławkowskiej. — Ogień nie ustaje.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

☞ Z powodu dwóch świąt uroczystych, dnia 8 maja Ś. Stanisława i dnia 9 maja Wniebowstąpienia, następny numer *Czasu* wyjdzie w piątek d. 10 wieczór.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 maja.
(Wartość kuponów do 10 maja)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	111 75	110 50	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	111 —	109 75	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	153 50	152 50	—
Talary pruskie „ „ T. 100	168 25	167 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 42	5 33	—
Napoleondory „ 1 szt.	9 05	8 94	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	77 —	76 —	— 14
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	76 25	75 —	1 44½
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	82 90	1 80½
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 25	88 75	1 16⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	2 16⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	110 25	108 25	2 16⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 75	105 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	102 —	100 —	1 44½
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	176 —	172 —	2 16⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	258 —	255 50	3 79
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	167 —	165 —	— 27¼
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	97 50	94 50	⅔1 8⅓
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 25	91 25	1 53⅓
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	91 —	89 75	1 53⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	91 75	90 50	1 91⅔
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	77 —	76 —	1 77⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	55½	53½	—

Wiedeń 6 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 75
5% „ „ „ sreb.	72 30	72 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	83 75	83 25
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 50
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	80 25	79 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 25	108 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	93 10	92 90
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 50	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 50	90 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 80	103 60
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	90 50	90 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 50	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	329 —	328 —
„ „ „ 1854	94 25	93 75
„ „ „ 1860	103 60	103 30
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 75	123 25
Losy pożyczk. z r. 1864	147 50	147 —
„ prem. poż. węgier.	107 50	107 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	186 —	185 50
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 25	100 75
„ księcia Salm	42 25	41 75
„ „ Palffy	30 —	29 50
„ ks. Klary	38 25	37 75
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	33 50	32 50
„ ks. Windischgraetz	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	839 —	833 —
Zakładu kredytowego	336 —	335 75
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	619 —
Kolei półn. Ferdynanda	2340	2335

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	368 —	366 —
„ zachodn. c. Elżbiety	251 —	250 50
„ Pardubickiej	185 75	185 25
„ południowej	200 40	200 20
„ Galicyjskiej	257 50	256 50
„ Czerniowieckiéj	166 25	165 75
Kol. węgier. półn. wsch.	167 50	167 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 75	180 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 50	182 —
„ „ Kosz.-Bogum.	188 50	188 —
„ „ Siedmiogrodz.	185 50	185 —
„ „ Cisańskiej	280 —	279 50
„ „ wschod. węg.	146 50	146 —
„ „ austr. północno-zachodniej	215 —	214 —
„ „ Franc. Józefa	211 50	210 —
Akcye banku anglo-austr.	321 —	320 50
„ „ anglo-węg.	110 25	109 75
„ austryack. ogóln.	248 —	247 —
„ Zakł. kredyt. węg.	156 50	156 —
„ banku franko-austr.	140 50	140 —
„ „ węgierskiego	108 —	107 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	252 —	250 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	131 25	130 75
„ dla obrotu ogólnego	202 50	202 —
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	75 70	75 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 —	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 60	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 —	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 39	5 38
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 98⁵	8 98
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 85	110 70
Srebro, kupony	111 —	110 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68⁵⁰	1 68
Lwów 4 maja		
Dukat holenderski	5 34	5 27
„ cesarski	5 36	5 29
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 15	76 60
Akcye kol. galic. b. kup.	258 —	257 —
„ „ lwows.-czern.	167 50	166 50
„ Banku hipot. gal.	166 —	164 —
Warsz. 4 maja.		
Listy zastaw. 1. ser. rub.	92 15	91 85
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 46⅔
„ „ nowe „	91 15	90 85
kupony „	— —	1 86⅓
„ likwidacyjne „	76 90	76 76
kupony „	— —	1 70
Kolej warsz. wiedeńska	97 —	96 50
„ „ bydgoskiéj	76 50	75 85
„ „ terespolskiéj	— —	120 50
„ „ łodzka	— —	106 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
	„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
	„ wielicki	9.—	—	—	5.31
	„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
	„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.58	9.
	„ na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
	„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
	„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.
	„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
	„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
	„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
	„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
	lwowski	n. 1.13 / 9.28	—	n. 1.— / 9.19	—
	„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
	„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
	„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
	„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
	„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
	„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.83
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	1.—
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.—
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7. 31

Galicyjskie
Towarzystwo Parcelacyi i Budowy.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI
na 10.000 Sztuk Akcyj
Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy
Kapitał Akcyjny
5.000.000 Złr. w. a. w 50.000 akcyi po 100 Złr.

pełnowpłaconych

1sza Emisya 25,000 Akcyj.

Siedziba Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacya w Wiedniu.

Towarzystwo ma prawo zakładać Filie w całej Austryi i Agencye za granicą.

Zakres działania Towarzystwa.

Główniejsze czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy:

a) Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych, przez częściową parcelacyę i sprzedaż oddzielonych w ten sposób cząstek, na rachunek właścicieli tychże dóbr; przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacyj kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.

b) Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju kommasacyi, zaokrągleń i parcelacyj; kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielania ich na pojedyncze folwarki; folwarków tych urządzanie i pojedynczo sprzedawanie, lub też w miarę potrzeby dzielenie nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działy (parcele) i sprzedaż tych działów.

c) Przedsiębiorstwo i wykonywanie budowli wszelkiego rodzaju.

Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes:
Aleksander książę Drucki-Lubecki
Właściciel dóbr.

Wice-Prezes:
Ludwik hrabia Wodzicki
Właściciel dóbr i Członek Rady Państwa.

Zastępca Vice-Prezesa:
Dr. Feliks Szlachtowski, Adwokat, Wiceprezydent M. Krakowa.

Członkowie Rady Zawiadowczej:

Ludwik Helcel de Sternstein bankier i właściciel dóbr w Krakowie, — **Ludwik Jędrzejowicz,** właściciel dóbr, — **Dr. Karol Kaczkowski** adwokat, Marszałek pow. Tarnowskiego, — **Henryk Kieszkowski,** właściciel dóbr, Dyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie — **Aleksander Kurtz,** właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Lasocki Bronisław,** właściciel dóbr Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **H. B. Rosenthal,** Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu, — **Dr. Arnold Rapoport,** adwokat w Krakowie, — **Książę Sanguszko Eustachy** właściciel dóbr, — **Hr. Stadnicki Jan,** właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej, — **Ludwik Szumańczowski,** właściciel dóbr, Poseł na Sejm, Członek komitetu Tow. Roln. Krak.

Z 25,000 Akcyj pierwszej Emisyi, wystawia się 10.000 na Subskrypcyę, któréj termin oznacza się na dzień

16 Maja 1872 r.

Warunki Subskrypcyi:

1. Subskrypcya w dniu ogłoszenia odbywać się będzie w godzinach biurowych.
2. Cena subskrypcyjna każdej Akcyi jest 115 Złr. w. a.
3. Przy subskrypcyi należy złożyć kwotę Złr. 20 w. a. jako kaucyę na każdą podpisaną akcyę, w gotówce, lub efektach na giełdach Wiedeńskiej, Berlińskiej i Warszawskiej notowanych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. Kaucye złożone w gotowiznie procentowane będą w stosunku 4% rocznie.
4. Jeżeliby większą ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, zastrzega się stosunkowa redukcya, któréj rezultat w jak najkrótszym czasie ogłoszonym zostanie przez dzienniki.

Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnej, wraz z procentem 5%, w stósunku roku, licząc od 15 Kwietnia 1872 (jako od dnia, od którego kupon akcyi datuje się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycyi, a najdalej do 31 Maja br. w miejscach gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Ktoby sobie życzył, w miejsce zapłacenia na raz jeden całej należytości za Akcye w terminie wyżej oznaczonym, spłacić należność tę **ratami,** może pierwszą ratę na każdą akcyę w kwocie 20 fl. w. a. zapłacić najdalej do d. 31 Maja b. r. zaś resztę należności w kwocie 95 Złr. w. a. uiścić w 10 ratach miesięcznych, po 9 złr. 50 c. w. a., wraz z procentem 5% w stosunku roku do dnia 15 kwietnia 1872 r., który przy ostatniej racie zapłaconym być winien. W takim razie otrzyma subskrybent na wpłaconą pierwszą ratę kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcya zaś wydaną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Oświadczenie czy podpisujący chce akcyę spłacić na raz jeden, czy ratami, winno być złożone przy subskrypcyi.

Podpisywać można w następujących miejscach:

w Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we Lwowie: w Galicyjskim Banku Hipotecznym,
w Czerniowcach: we Filii Banku Hipotecznego i u Agenta Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.
w Oświęcimie: w Agencyi Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu.
w Rzeszowie: w Domu Komisowym Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu.
w Tarnowie: w Domu komisowym Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.
w Tarnopolu, Samborze i Bielsku we Filiach Banku Galicyjskiego Hipotecznego.
w Wiedniu: w Vereinsbanku.
w Poznaniu: w Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka,
w Toruniu: w Banku Donimirski, Kalkstein i Łyskowski.
w Warszawie: w Domu Bankowym A. Rawicz i Spółka i w Biórze Reprezentacyi Towarzystwa ubezp. „Imperial“ oraz we wszystkich miejscach w Królestwie Polskiém przez nich ustanowionych,
w Kaliszu: w Domu Bankowym Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka,
w Wrocławiu: w Filii Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.

Podpisywać także można u wszystkich Agentów Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w Galicyi i innych miejscach.

Wiadomość dla Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Prócz powyższych 10,000 Akcyj Galic. Tow. Parcelacyi i Budowy na Subskrypcyę po 115 fl. w. a. przeznaczonych, zastrzeżono dla Akcyonaruszów Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu, prawo podpisania na każde 5 Akcyj Banku Galicyjskiego, jednej Akcyi Gal. Towarzystwa Parcelacyi i Budowy *al pari*, to jest po Złr. 100 w. a.

Akcyonaryusz Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, chcący z przywileju tego korzystać, winien akcye swoje podać do ostęplowania w Krakowie w tymże Banku, lub Wiedniu w Vereinsbanku, w Berlinie w domu bankowym G. Müller et Comp. w czasie od dnia 10 do 16 Maja b. r., a na każde pięć akcyj tegoż Banku ostęplowanych, wydaną im będzie jedna Akcya Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy, za złożeniem należności za też akcyę w kwocie Złr. 100 a wraz z procentem 5% od d. 15 Kwietnia 1872.

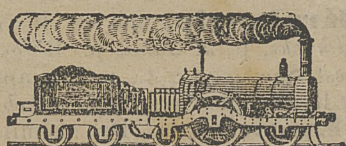
Ktoby z Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego, życzył sobie należytość przypadającą za powyższe Akcye Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy, uiścić **ratami,** może pierwszą ratę w kwocie Złr. 20 w. a. na każdą akcyę złożyć zaraz przy ostęplowaniu Akcyi Banku Galicyjskiego, resztę zaś należytości w kwocie Złr. 80 w. a. spłacić w 8 ratach miesięcznych po Złr. 10 w. a., z procentem 5%, w stosunku roku, od dnia 15 Kwietnia 1872, który przy zapłaceniu ostatniej raty uiszczonym być winien. Na wpłaconą pierwszą ratę otrzyma Akcyonaryusz kwit, na którym dalsze zapłaty notowane będą. Akcya zaś wydaną będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Nieuiszczenie w terminie którejkolwiekbądź raty, daje Bankowi prawo sprzedania podpisanych Akcyj na ryzyko subskrybenta.

Statuty Gal. Tow. Parcelacyi i Budowy i Prospekta są do przejrzenia w miejscach subskrypcyi.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Ces. król. uprzyw.



kolej żelazna Karola Ludwika.

Nr. 657 ex 1872 r.

Wyjątki od dodatku (zwyżki) ażya.

Ważne od 15 maja r. b. aż do dalszego postanowienia

A. Zupełnie uwolnione od dodatku ażya:

1. Należytości poboczne, jako to:
   - a) zwyczajne i wyjątkowe zabezpieczenie,
   - b) premia za zabezpieczenie terminu dostawy,
   - c) składowe,
   - d) wagowe,
   - e) należytości za recepis,
   - f) prowizya za zaliczenia,
   - g) należytość za nakładanie na wozy i składanie z wozów,
   - h) należytość za czyszczenie wozów.
2. Bilety wstępu do dworca.
3. Taryfa specyalna Nr. 1 dla trzody chlewnéj w ładunkach pełnowozowych.
4. Taryfa specyalna Nr. 3 dla soli kamiennéj z Wieliczki, Bochni w kierunku ku wschodowi.
5. Taryfa specyalna Nr. 4 dla węgla kamiennego i t. d.
6. Artykuły, jako to:

   zboże, strączkowe płody, nasiona olejne i wyroby mełte, jeżeli należytości za transport podług zniżonéj klasy A, a nie podług 1széj klasy albo specyalnéj taryfy Nr. 5 są obliczone. Przy obrachunku należytości podług 1széj klasy, albo taryfy specyalnéj Nr. 5 dodatek zwyżki doliczonym zostanie.

   Szyny kolejne jak również przedmioty do przymocowania tychże służące.

   Ziemniaki (kartofle).

   Buraki i odpadki burakowe.

   Drzewo budulcowe i opałowe przy oddaniu za jednym listem frachtowym najmniéj 100 centnarów cłowych i na odległość 25 mil przenoszącą.

   Wyskok i spirytus w beczkach na odległość 25 mil przenoszącą.

   Cegła zwyczajna z wyjątkiem cegły ogniotrwałéj.

B. Połowie dodatku zwyżki podlegają:

1. Artykuł petroleum (nafta) pod następującemi warunkami:
   - a) Z Przemyśla i ze stacyi za Przemyślem na wschód położonych, do Krakowa i za Kraków.
   - b) z Przemyśla i ze stacyi za Przemyślem na wschód położonych, do Rosyi przez Brody lub Podwołoczysk

   } przy oddaniu w ilościach wynoszących namniéj 100 cent. celnych za jednym listem frachtowym.
2. Część portoryum przypadająca kolei Karola Ludwika w taryfie dla ruchu związkowego między Gdańskiem z jednéj, a Krakowem i Lwowem z drugiéj strony.

C. Dodatek zwyżki nie wywiera wpływu:

1. Na taryfę związkową dla północno-niemiecko-galicyjskiego, zbożowego i ogólnego.
2. Na taryfę związkową austryacko-galicyjsko-północno-rosyjskiego.

   } ruchu towarowego.
3. Na taryfę dla transportu zboża i jako takie zaliczonych artykułów z galicyjskich stacyj związkowych do Gdańska, Neufahrwasser i Królewca w ruchu bezpośrednim.

Lwów w kwietniu 1871 r.

Dyrekcya ruchu.

(884-2-3)

Ces. król. uprzyw.



kolej żelazna Karola Ludwika.

Nr. 657 ex 1872 r.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 15ym Maja b. r. aż do dalszego postanowienia znoszą się taryfy, tak zwyczajne jako i zniżone dotychczas obowiązujące na wszystkich liniach c. k. uprz. kolei żelaznéj Karola Ludwika, a natomiast zaprowadzają się równocześnie nowe taryfy dla obliczenia należytości tak w ruchu wewnętrznym, jako i w ruchu z krajowemi sasiedniemi kolejami.

Następujące dotychczasowe taryfy nie podlegają zmianie aż do dalszego postanowienia, mianowicie:

1) Dla ruchu związkowego północno-niemiecko-galicyjskiego, tak dla transportu zboża jako i dla innych towarów;
2) dla ruchu związku towarowego austryackiego galicyjsko-północno-rosyjskiego;
3) dla ruchu związku towarowego między Gdańskiem z jednéj, a Krakowem i Lwowem z drugiéj strony;
4) dla transportu zboża i jako takie zaliczonych artykułów ze stacyj galicyjskich związkowych do Gdańska, Neufahrwasser i Królewca, ważne dla ruchu związkowego od 15go Kwietnia 1870 r.;
5) dla transportu zboża, strączkowych płodów i nasion olejnych, ze stacyj naszych do Przerowa, Ołomuńca lub Wiednia, ważne dla kolei żelaznéj Karola Ludwika od 1go Grudnia 1871 r.;
6) taryfa dla ładunku pełnowozowego na bydło rogate, zaprowadzona 20go Kwietnia 1872 r.

Z zaprowadzeniem nowych taryf znoszą się dotychczasowe wyjątki od dodatku zwyżki (ażja) i będą równocześnie innemi zastąpione.

Nowe wyjątki od dodatku ażja zostaną osobnem obwieszczeniem do publicznéj wiadomości podane.

Pojedyncze egzemplarze wprowadzić się mających taryf są do nabycia we własnych stacyach jak również we własnym ekonomacie we Wiedniu po cenie 1 złr. za egzemplarz.

Lwów, w Kwietniu 1872 r.

Dyrekcya ruchu.

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
otrzymała na skład główny
mapę Galicyi
przez
Orzechowskiego.
Cena 80 centów. (774-3-3)
Nabyć można we wszystkich księgarniach.

W Księgarni
WŁADYSŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie,
są do nabycia nakładu tejże Księgarni następujące książki:

Nowy miesiąc Maj, O. Prokopa 50 c.
Miesiąc Maj ks. Hołowińskiego 30 „
Wielogłowski, Nabożeństwo Majowe poświęcone Czci Najświętszéj P. Królowéj Korony Polskiéj zł. 1 50 „
Miesiąc czerwiec 60 „
Miesiąc Serca Jezusowego O. Prokopa złr. 1 „
Najświętsza Panna w Lourdes 30 „
Miesiąc Maryi — ks. Jełowickiego 1 90 „
Zaleski, Rzym jako Stolica Państwa 1 „
Zakon Kamedułów 50 „
Ks. Fr. Pawłowskiego Scholastyka Psałterz tom 1 — 3 (tom II na ukończeniu) 1 50 „
Ks. Piotra Skargi, Kazania o Siedmiu Sakramentach (w druku) 6
Ks. Fel. Godna. Siedm grzechów głównych 2 15 „
Kamodzieja Katolicki, zeszyt 1 do 12 8
Droga do pozyskania spokojności sumienia 1 50 „
Gaume, Zasady i Całość wiary katolickiéj 9 tomów 12
Pawłowski Fr. Premislia Sacra 4
Rychlicki, Piotr Skarga i jego wiek 2 t. 8
Wujka ks. Jakóba, Postilla większa 2 t. 20
„ na papierze przepysznym 25
„ mniejsza 2 tomy 6
Wiesemann, Fabiola 1
Siemieński, religijność i mistyka w życiu i poezyach Mickiewicza 1 50 „
Wielogłowski, Kraków przed 40 laty (powieść) 2
Newmanna, Kalista 1 25 „
Lemański ks. Goliana tom I (tom II na ukończeniu) 1 25 „
Ks. Z. Goliana, Niewiasty ewangeliczne, Homilie, Ks. Ventury de Raulica 9 zeszytów 4 50 „
Constitutio Sanctissimi D. N. 25 „
Wierciszewski W. Kazania niedzielne świąteczne i majowe 2 tomy 4

Taż księgarnia ma na składzie medaliki, koronki rzymskie, obrazki koronkowe paryskie i obrazki SS. Patronów polskich, (791-2-3)

OKOLNIK.

(832-3-3)

Ponieważ dzień losowania naznaczony został *stanowczo* na **4 czerwca** *b. r.*, Dyrekcya widzi się w możności przedłużenia terminu odesłania należytości za rozprzedane Akcye *do ostatniego maja r. b.* i pospieszając zawiadomić o tem W. Pana uprzejmie uprasza o możebny pośpiech w odesłaniu nawet i przed rzeczonym terminem, tak dla wczesnéj wiadomości o rozporządzalnym na zakup funduszu, jak dla uniknienia nawału czynności w ostatnich dniach losowania.

Kraków dnia 29 kwietnia 1872 r.

Dyrekcya
Tow. Przyjac. Sztuk Pięknych
w Krakowie.

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Pigułki te przepisywane są przez najznakomitszych lekarzy paryskich **w bólach żołądka, w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych, w odbijaniach i kwaśnościach, w odęciach żołądka i kiszek, bólach głowy i migrenach, w braku apetytu i snu, w womitach następujących po jedzeniu, w zaflegmieniu i katarach żołądkowych.** Pobudzają apetyt u osób przychodzących do zdrowia i zastępują skutecznie pastylki znajdujące się z podstawy wody mineralne alkaliczne. (550-2-20)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i p. W. Redyka, p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych **właścieli gorzelń**, że **przyrząd** służący do zacierania i zcukrowania, według **patentu Hollefreunda**, którego prawo wyrabiania i rozpowszechniania w Czechach, Morawie, Szląsku, Galicyi i Bukowinie nabyłem, oddając zastępstwo na Galicyę i Bukowinę Panu Walerowi Kołodziejskiemu Inżynierowi cywilnemu w Krakowie, *od dnia 26 kwietnia r. b. w ruch wprowadzony został* w fabryce spirytusu hrabiego Chotka w Owczarach pod Nowymdworem, przy Kutnejgórze, stacyi kolei austr. północno-zachodniéj w Czechach (Owczar bei Neuhof Bahnstation Kuttenberg der östr. Nordwestbahn in Böhmen).

Przyrząd ten *przez dwa tygodnie pozostaje w ciągłym ruchu*, zapraszam więc Panów interesowanych, aby się osobiście o rezultatach i wydatkach przekonać się zechcieli. (890-2-2)

Salomon Huber,
fabrykant machin w Pradze
Karolinenthal.

W. Müldner i Spółka
w Tarnowie,
otrzymali już wprost ze źródeł
świeże wody mineralne
krajowe i zagraniczne.
Utrzymują także Skład
Dynamitu,
kapsli i zapałów gutaperkowych do tegoż.
Zlecenia wykonywują się bezzwłocznie.
(775-5-6)

Poszukuje umieszczenia na posadę rachmistrza, kontrolującego urzędnika, rządcy dóbr lub browarów, rodowity Węgier, żonaty bezdzietny, władający językiem polskim i niemieckim pod przystępnemi warunkami. Tenże jest z pomiarem i nieco z leśnictwem obznajomiony. Długoletnią praktykę, uzdolnienie i wierność swoją chwalebnemi świadectwami z domów węgierskich i polskich stwierdzić może.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można listownie pod adresą **M. D.** poste restante Podgórze. (851-4-5)

Do sprzedania

owce rasy **Electo Negretti** : 200 sztuk matek zupełnie zdatnych do chowu, z tych 100 sztuk kotnych, 300 sztuk skopów zdatnych na opas — i tryki. Owce wydaje się po strzyży.

Bliższa wiadomość na miejscu w **Gnojniku,** (poczta Brzesko). (857-3-3)

(797-3-3)
Osoba,

dobrze polecona, poszukuje miejsca jako dozorczyni dzieci.— Rekomendacye jak najlepsze; bliższych szczegółów udzieli **hrabina Kwilecka** w Dobrojewie. Stacya kolei Wronki, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Główny skład
TRUMIEN METALOWYCH
z fabryki wiedeńskiej po cenach fabrycznych poleca Szanownej Publiczności
Fryderyk Ebert
lakiernik w gmachu OO. Franciszkanów.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia w jak najkrótszym czasie. (606-9)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO.

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych, jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyczności, krzywicy, zołzów, kości pacierzowéj, bladości, rozmiękczenia ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów, i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** i mocno powstrzymuje pod zasięciem zołzów. Nieocenione jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (23-18-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka i p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą kleiowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, niełatwo że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakon opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (30-9-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha, p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Oficyalista

kawaler, w wieku od 30 do 40 lat, znający się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, posiadający zarazem kilkoletnią praktykę z większego podgorzego gospodarstwa, znajdzie **pomieszczenie jako ekonom w Piekarach** pod Krakowem. Pensya stosowna do uzdolnienia.

Bliższa wiadomość tylko osobiście na miejscu. (584-12-12)

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w **Szczawnicy** na **Miodziusiu**
otwartym zostaje d. 1go Czerwca b. r.

Zamówienia na wodę mineralną ze zdroju **Wandy** i **Szymona** przyjmuje zarówno Zarząd zdrojowy na Miodziusiu, jakoteż Zarząd górnego Zakładu w Szczawnicy. (782-3-3)

Pracownia kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie,
przy ulicy Śgo Jana,

UMIEJĘTNEJ I WYTRWAŁEJ PRACY 1870.
WYSTAWA RĘKODZIELNICZO-PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków. Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, oraz **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Przy budowlach na obsadzenie cokołu, polecać i dostarczać mogę **materyał granitowy,** nie ulegający wpływom odwilży ani zgniliźnie; a zatem gruntujący trwałość domu.

(886-1-12)

Fabian Hochstim.

Jan Wichera,
Lwów, ul. Grodecka,

poleca Wysokiéj szlachcie i Szan. Panom gospodarzom swój dobrze zaopatrzony
skład maszyn rolniczych
wyrobu
Claytona & Shuttleworth w Lincolnie i Wiedniu
mianowicie: Locomobile i Młocarnie parowe, Kieraty i Młocarnie kieratowe, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne, Sieczkarnie, Grabie i Przetrząsacze do siana,

Żniwiarki i Kosiarki

najznakomitszych i najpraktyczniejszych systemów **amerykańskich** (**Johnston, Ceres** Burdik) i **angielskich** (**Samuelson, M. A. Wood, J. F. Howard**) itd. itd.,

jakoteż swój
warsztat reperacyi,
do którego tak ustawienia nowych jakoteż i reparacye uszkodzonych maszyn każdego czasu się przyjmują.

NB. **Wyż wzmiankowane systema żniwiarek i kosiarek są u mnie wystawione i mogą być każdego czasu oglądane.** Najważniejsze **części składowe** do tychże utrzymuję zawsze na składzie.

Zdolnych monterów wysyłam na żądanie za odpowiedniem wynagrodzeniem. (836-3-8)

Kąpiele Königsdorf-Jastrzemb
w Szlązku górnym.
Rozpoczęcie pory 15 maja b. r.

Zabudowania na kąpiele natryskowe są powiększone, liczba łazienek jest znacznie pomnożona i obszerna kolonada wybudowana. Zamówienia na mieszkania, tudzież zamówienia na zgęszczoną żołę i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy. ☞ Na lekarskie zapytania odpowiada p. Dr. Eugeniusz Juliusberg.** (659-7-13)

Purgleitner's Kalksyrup.

Syrup wapienny Purgleitnera
z podfosforanu wapna
według Grimaulta w Paryżu.

Nowy ten środek lekarski, polecony na uzdrowienie suchot płucnych, astmy, gruźlicy płuc, zatwardzenia wątroby, usuwa w zadziwiający sposób największe wymienione choroby.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty, a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swe zdrowie i dobre wyglądanie.

U słabowitych dzieci działa także wzmacniająco na kości.

Cena flaszki 1 złr. 20 c. wraz z opakowaniem i stemplem.

Do nabycia w KRAKOWIE u *J. Trauczyńskiego*, aptekarza „pod Koroną" w Rynku głównym. (776-1-12)

Panu aptekarzowi *Purgleitnerowi* w Grazu.

Bežanec, 20 Lutego 1872.

Wielmożny Panie!

Ponieważ po użyciu tylko czterodniowem **syropu z podfosforanu wapna**, nastąpiło w chorobie mojéj znaczne polepszenie i ulżenie, przeto chciałbym takowym dalsze leczenie prowadzić. W tym celu upraszam uprzejmie o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 4 flaszek Syropu wapiennego za zaliczką pocztową.

Polecając się pamięci Pańskiéj zostaję
z szacunkiem
Paweł Kasznik.

Folwark

52 morgów gruntu obejmujący, z przynależną do niego propinacyą i budynkami, pół mili od Krakowa odległy, posiadający osobne ciało tabularne, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Zgłosić się można do Pana Jana Kwiatkowskiego w Krakowie, utrzymującego skład węgla i drzewa na Zwierzyńcu. (842-3-3)

HEMORODY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,
bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,
przez użycie pigułek ze Scordium
Dra **LEBEL** w Paryżu,
ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece Pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-18-52)

BIÓRO INFORMACYJNE
Karola Derpowskiego
przy Placu Dominikańskim, pod L. 485.

Majątek ziemski, 1½ mili od kolei, rozległości 2,300 morgów, z tego 350 m. lasu, 350 m. łąk, 480 m. w dobréj glebie pszennéj, składający się z 5 Folwarków, pod korzystnemi warunkami do nabycia. — **Wieś** do 950 morgów, z tego lasu 450 m., w glebie pszennéj wyborowéj, przytem gospodarstwo racyonalnie prowadzone, sprzedając rocznie do 800 korcy pszenicy, w położeniu nad rzeką spławną Dunajcem, 3 mile od kolei.— **Wieś** blisko Krakowa, do 500 m. gruntu, z tego lasu 50 m., przy samym gościńcu, w glebie wyborowéj. — ☞ Są także inne pomniejsze Majątki oraz **Folwarki** przy Krakowie, a w samym Krakowie **Kamienice i Dworki** na przedmieściach do sprzedania. — ☞ **Kapitały** do wypożyczenia.— ☞ **Oficyaliści** z chlubnemi świadectwami wykazać się mogącemi i rekomendacyami, **Guwernantki, Panny** do robót, **Gospodynie** i t. p., są do umieszczenia. (900-1-3)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Takiem w małem pudełeczku; bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (67-16-24)

Parfümerie Wilhelm Rieger,
London, 31 Aldermanbury E. C., **Strassburg, Paris,** 22 Rue de l'Echiquier.

Preis-Medaillen:
Nürnberg 1840.
Mainz 1842.
London 1862.
Paris 1867.
Mein

Frankfurt a. M.

Engros-Niederlage
in Wien,
Dorotheergas. N. 3.

Extrait aux Violettes de Parme

gibt den **herrlichen Duft** der **Veilchen** unübertrefflich wieder. Allen Liebhabern desselben sei daher mein köstliches Parfüm angelegentlich empfohlen. Meine Fabrikate, mit meiner Firma und **Fabriksmarke** bezeichnet, sind in den meisten Parfümeriehandlungen zu finden.

(923-1-6) **Wilhelm Rieger.**

Dra J. G. POPPA
woda anaterynowa do ust,

doskonała przeciw wszelkiemu cuchnięciu z ust, pochodzącemu zarówno ze sztucznych jek dziurawych zębów lub też z używania tytoniu.

Niezrównana przeciw bolącym, łatwo krwawiącym się dziąsłom, fluksyom, przeciw ruszaniu się i psuciu dziąseł, szczególnie w podeszłym wieku, przez co powstaje wielka drażliwość tychże przy zmianie temperatury.

Nader ważna przy chwiejących się zębach, co się często u wielu zołzowatych trafia, w bólach zębów, które natychmiast uśmierza i powtórnym bólom zapobiega.

Jednem słowem jestto najlepszy środek, którego do czyszczenia i utrzymania zdrowo zębów i dziąseł użyć można. **Cena flaszki 1 złr. 40 c.**

Dra J. G. POPPA pasta anaterynowa do zębów.

Ta pasta do zębów jest jednym z najwygodniejszych środków do czyszczenia zębów, gdyż nie zawiera w sobie żadnych zdrowiu szkodliwych części; mineralne cząstki składowe działają na emalię zębów, nie psując ich, jak również czyszczą organiczne mieszaniny pasty, odświeżają tak emalię jakoteż błony śluzowe, następnie i usta przez dodanie ulatniających olejków, przez co zęby zyskują na białości i czystości.

Szczególniéj polecenia godna podróżującym wodą i lądem, gdyż nie może być rozsypaną, ani też nie psuje się przez codzienne użycie na mokro.

Cena pudełka 1 złr. 22 c. (74-1-4)

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem", p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*. p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną" w Rynku głównym i p. *Jakób Goldwasser*, ulica Grodzka Nr. 70;

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Zawiadomienie dla gospodarzy.

Dopiero co nadeszły i są wystawione na okaz:

Nowa amerykańska przenośna młocarnia, która z (ruchomnikiem) *lokomobilą* o sile 3½ koni lub z *przenośnym kieratem* o sile 6 koni prawie równie tyle zdziała, co angielska parowa młocarnia o sile 8 koni.

Oryginalna żniwiarka Burdika „Ceres" do żęcia i koszenia roślin pastewnych, ważąca 740 funt., do któréj wystarcza jedna para średnich koni na cały dzień bez przerwy.

„Kirby", poprawna, końska, ważąca tylko 5 centnarów.

Grabie do siana, całe z kutego żelaza, 8' szerokości z 28 angielskiemi stalowemi zębami, których przecięcie jak **T** wygląda.

Następnie spowadzamy i mamy zawsze na składzie: *Ruchomniki i parowe młocarnie Hornsberda i Synów* we wszelkich wielkościach i najlepszéj, najnowszéj kombinacyi.

M. Cormika żniwiarkę.

Friedländera uprzywilejowany siewnik rzędowy z kutego żelaza itd.

(753-2-3) **Cenniki na żądanie darmo.**

Friedländer i Frank
w Wiedniu.
Skład fabryczny machin gospodarczych III, hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

KĄPIELE w EMS
(Amży)
Rozpoczęcie pory kąpielowéj 1go maja.

Zdroje Amży należą do silnych, alkalicznych wód mineralnych, zawierających w sobie chlor i gaz-kwas węglany. Są one bardzo skuteczne, gdyż zawierają w sobie zarazem i cząstki soli ługowéj, która osłabia ciałotwór, i chloran, który takowy znów wzmacnia; z drugiego zaś względu można je łatwo trawić z powodu wielkiéj ilości gazów.

Leczenie kąpielowe w Amży dzięki doskonałemu urządzeniu swych zdroi, da się zastosować z równym skutkiem tak na wiosnę jak i w lecie. Można nawet wyliczyć bardzo wiele wypadków choroby, w których leczenie podczas umiarkowanego ciepła daleko skuteczniéj działa.

Sala gościnna, zamykane pokoje tejże i obszerne chodniki do przechadzek, w których zawsze jednostajna temperatura utrzymywaną bywa, hotele, kąpiele, wody mineralne do picia, piękna galerya z lanego żelaza, ładne bazary, wspaniałe pokoje sali gościnnéj, gdzie codzień na przemian odbywają się muzyki, koncerta i przedstawienia teatralne — wszystko to w połączeniu sprawia gościom kąpielowym wygodę i wszelkie możliwe przyjemności.

Szybkie i wygodne połączenie ze wszystkiemi stronami całego świata umożebnione jest przez koléj żelazną nassauską. (814-4-6)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*